„NOWY ŚWIAT" — CONSOLIDATED OCTOBER 4-TH, 1925 WITH THE „TELEGRAM CODZIENNY" — IS AN OUTSTANDING POLISH INFLUENCE IN THE TERRITORY IT DOMINATES.

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

TELEGRAM CODZIENNY

„NOWY ŚWIAT" — SKONSOLIDOWANY DNIA 4-GO PAŹDZIERNIKA 1925 Z „TELEGRAMEM CODZIENNYM" JEST NAJPOTĘŻNIEJSZYM CZYNNIKIEM W ŻYCIU POLSKIEM NA WSCHODZIE.

No. 30. ROK XXIX. DAILY & SUNDAY NEW YORK
Poniedziałek, 8 Lutego, (Monday, February 8), 1926

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

CENA 3 CENTY

ZWOLENNICY ZINOWJEWA IDĄ NA WYGNANIE

Bolszewicy wskrzesili tradycję zsyłki na Sybir — Kibitki w użyciu, jak za dobrych carskich czasów

LONDYN, 6 lutego. — Zinowjew, jeden z wybitniejszych przywódców bolszewickich, poróżniwszy się", usunięty jako jeden z trzech członków triumwiratu postanowił zemścić się na swych dawnych przyjacielach i stworzyć osobne państwo bolszewickie złożone z okręgów przylegających do Leningradu. Rząd bolszewicki ze Stalinem na czele uznał plan Zinowjewa, za groźny dla jedności bolszewickiej Rosji i uciekł się do wypróbowanego sposobu za czasów carskich pozbywania się przeciwników. Pewnej nocy tajna policja bolszewicka zjechała z Moskwy do Leningradu i zaaresztowawszy wszystkich lokalnych przywódców bolszewickich znanych ze swych sympatji do Zinowjewa, wywiozła ich do Moskwy, a stąd zgodne z tradycją rosyjską etapem na Syberję.

Trzydziestu wybitnych przedstawicieli sowietu Leningradu, a między niemi redaktor miejscowej Prawdy zostali wywiezieni na Syberję.

POROZUMIENIE ANGLJI I WŁOCH W SPRAWIE ANATOLJI

Włochy zajmą Adolję, jeżeli Turcy zaatakują Bagdad — Grecja ma nadzieję na odebranie Smyrny

LONDYN, 6 lutego. — Minister spraw zagranicznych Austin Chamberlain odbył ostatnio konferencje z dyktatorem Mussolinim w Rapallo w sprawie aspiracji włoskich w Małej Azji. Pomiędzy przedstawicielami Anglji i Włoch została zawarta umowa na mocy, której Włochy będą uprawnione do aneksji Adalji południowej konczyny Małej Azji w zamian za pomoc udzieloną Anglji na wypadek gdyby Turcja zaatakowała Anglję w Mezopotamji. Pomiędzy Włochami i Anglją uznano także pretensje Grecji do Smyrny środkowej części Małej Azji pod warunkiem pewnych ustępstw Grecji na korzyść Bułgarji, dla powstrzymania tej ostatniej od łączenia się z Turcją.

Zabity przez tramwaj

HAMTRAMCK, Mich., 6 lutego. — Jakiś człowiek, w wieku lat około 35, którym zdaje się być Martin Oreł, z pn. 4805. Coplin ave., został na miejscu zabity, kiedy wyskoczył przed tramwaj. Miało to miejsce na Michigan i Proctor avenues. Motorowy Jan Horowski, z pn. 4768 Cecil avenue, i konduktor, Randolph Fuller, z pn. 3693 Livernois avenue, złożyli zeznania w biurze prokuratora o przebiegu tego nieszczęścia w wypadku.

BELGJA SZUKA W POLSCE RYNKU ZBYTU

WARSZAWA, 6 lutego. — Urząd Targu poznańskiego, wobec przeciągającej się wojny celnej z Niemcami, poszukuje możności nawiązania bliższych stosunków eksportowych i importowych z innymi krajami.

Na skutek tych zabiegów do dyrekcji Targów zgłosiły się firmy belgijskie, chcące importować maszyny do cięcia metali, rury do gazu, centralnego ogrzewania i t. d., maszyny i narzędzia dla kopalń, kamieniołomów, żartaków i t. p., oleje roślinne, kolonjalne, tłuszcze i esensje, chemikalja i wyroby farmaceutyczne, aparaty świetlne, reklamowe.

Lekko przyszło, lżej wyszło

CHICAGO, Ill., 6 lutego. — Aleksander Majewski i Feliks Lewandowski, obaj z So. Chicago, udali się do pewnego miejsca, gdzie wygrali w kostki $500. Gdy wyszli z tego lokalu, zostali na ulicy zatrzymani przez dwóch bandytów i z tych pieniędzy obrabowani. Majewski i Lewandowski pobiegli na stację policyjną, lecz tam ich tylko wyśmiano. Sprawdziło się przy słowie, że co lekko przychodzi, to jeszcze łatwiej wychodzi.

NA POKŁADZIE OKRĘTU „PARYŻ"

Jedziemy z Plymouth do Hawru. O godz. 4-ej przybyjemy do portu, około 12-ej będziemy w Paryżu. Wbrew przewidywaniom, płyniemy spokojnie, kapitan zapewnia nas, że jak na miesiąc styczeń, wyjątkowa to podróż. Wierzymy mu na słowo. W kupkach gromadzą się i zwołują ci, którzy w Hawru do jednego wspólnego celu dążą. Oczywiście najwięcej pasażerów zostaje w Paryżu. Pragną użyć francuskiego karnawału i „puścić" trochę dolarów zapracowanych uczciwie lub nieuczciwie w Ameryce.

Francuzi są mistrzami w wypłukiwaniu worków amerykańskich. Nie są arogantami jak Niemcy i nie są natarczywymi jak Włosi, ale są zabójczo grzeczni. Niepodobna oprzeć się tej niebezpiecznej grzeczności. Ani się człek obejrzy, gdy Francuz zabierze mu pięćdziesiąt franków, słodko mówiąc: „merci". Wczoraj była wielka zabawa na okręcie, z której dochód przeznaczony został na „rodziny utopionych marynarzy".

Co ci ludzie z pierwszej klasy wypili szampana! Do tej pory wielu z nich jeszcze nie wytrzeźwiało.

W drgiej klasie zdarzył się drobny incydent. Pewien świeżo upieczony adwokacik zdaje się z Bostonu, powiedział przy stole gdzie siedział Polak, że najwięcej kryminalistów w Stanach Zjednoczonych dostarcza polskie wychodźtwo. Omal za to nie wleciał do oceanu. Przyznał się później, że takie informacje otrzymał z Ku Klux Klanu i sądził iż są prawdziwe.

Mamy naprawdę sporo do roboty, pilnując honoru imienia polskiego, szarganego wszędzie jeżeli nie przez naszych wrogów, to kwadratowych durniów.

Wśród pasażerów 1-szej klasy znajduje się żona H. McCormicka p. Hanna Walska. Ta pani gdy się dowiedziała, że jakiś dziennikarz i to w dodatku polski „włóczy" się po okręcie, nakazała służbie, ażeby takiego jegomościa wrzucila do wody... P. Walska, podobno kiedyś Polka, dzisiaj zmienia miljonerów jak rękawiczki i szuka sławy operowej nie mając... głosu.

Dany jej spokój. Niech na moment nie przypuszcza, że jej osoba jest więcej godna niż rzmianki.

W. Bojan Błażewicz.

Gromady rekinów oblegają łódź, utkniętą na mieliźnie

Życie pasażerów zagrożone przez całą noc — Uratowani od pewnej śmierci pożarcia przez ludojady

PALM BEACH, Flo., 6 lutego. — Gene Buck, kompozytor nowojorski i jego żona oraz przyjaciel Valling Baruch z żoną razem z załogą Yachtu należącego do Barucha, zostali zaskoczeni huraganem i rzuceni na skały koralowe w pobliżu wybrzeży Florydy. W chwili gdy łódź znalazła się na skale w pobliżu łodzi wynurzyły się szpetne głowy setek ludojadów, które otoczyły gęstem kołem nieszczęsnych rozbitków.

Po całonocnych wyczekiwaniach na ratunek w największej trwodze rozbitkowie zauważyli przejeżdżający okręt, który wezwali na ratunek. Pewne swej zdobyczy ludojady z trudnością odstąpiły od obleganej łodzi, najwidoczniej wzburzone, że im się wymknął bogaty łup.

PORTUGALJA NAWIEDZONA HURAGANEM

Setki domów uszkodzonych, tysiące drzew wyrwanych z korzeniami

LISBONA, 6 lutego. — Zachodnia część Portugalji została nawiedzona gwałtownym huraganem, który wyrządził dotkliwe szkody. Wiele dachów domów zostało zerwanych, setki kominów przewróconych i tysiące drzew wyrwanych z korzeniami.

Strat w życiu ludzkim wiadomość nie podaje. Dziesiątki osób doznało jednak cięższych i lżejszych obrażeń.

Polka obrabowana i zniewolona

CHICAGO, Ill., 6 lutego. — W. Dobisowa, zam. pnr. 8527 Escanaba ave., z So. Chicago, gdy znajdowała się przy zbiegu ulic 87-mej i Commercial ave., została przemocą wciągnięta do samochodu przez dwóch nieznanych jej mężczyzn. Nikczemnicy zawieźli ją do zbiegu ulic 124-ej i Torrence ave., tam ją zniewolili, obrabowali z $40, a następnie wyrzucili z automobilu.

POLSKA MA ZAJĄĆ MAJĄTKI NIEMIECKIE

Berlin udaje się ze skargą do Hagi

HAGA, 6 lutego. — Trybunał światowy rozpoczął tu wczoraj swą dziesiątą sesję od czasu swojego powstania. Główną sprawą, jaką zajmie się ten sąd międzynarodowy, jest planowane zajęcie przez Polskę 12 majątków niemieckich na Górnym Śląsku, jak również zajęcie niemieckiej fabryki potażu w Polsce.

Wstępne obrady były tajne, a pierwsze publiczne posiedzenia rozpoczną się w dniu dzisiejszym.

Suknia ślubna z banknotów kosztowała $16,000

HAGA, 6 lutego. — Kablogramy z wyspy Borneo donoszą, iż tamtejsi plantatorzy kauczuku zbierają złoto w krótkim stosunkowo czasie. Córka miejscowego „króla gumowego" Hadżi Abdula, wyszła ostatnio za mąż w kostjumie sporządzonym z banknotów wartości 40,000 florenów. Wszystkie one były pocięte, przeto zniszczone.

PREZYDENT NIE PRZYJĄŁ DELEGACJI DEMOKRATÓW

WASHINGTON, 6 lutego. — Delegacja kongresmenów demokratycznych ze stanu New York żądającą posłuchania u prezydenta Coolidge'a dla przedstawienia mu cierpienia na jakie jest narażona biedniejsza ludność New Yorku nie została przyjęta przez prezydenta. Sekretarz prezydenta odpowiedział delegacji, iż prezydent żałuje ale delegacji przyjąć nie może, chyba w innym czasie lub w innej sprawie. Wśród delegacji zapanowało jak największe oburzenie.

Poszczególni członkowie delegacji poczęli ostro krytykować stanowisko prezydenta, odmawiając mu prawa do nazywania się przyjacielem ludu biednego, a którego nieszczęście i śmierć z powodu zimna a nawet i głodu jest nieczuły zastawiając się brakiem praw.

Bunt w pułku armji sowieckiej

RYGA, Łotwa, 6 lutego. — Z Odesy donoszą o wykryciu w Tyraspolu olbrzymich nadużyć finansowych w garnizonie wojskowym.

Na ślad tych nadużyć naprowadził wyższe władze wojskowe bunt żołnierzy w tyraspolskim pułku z powodu podłego odżywiania i umundurowania.

Żołnierzy karmiono dwa razy dziennie zepsutymi konserwami, które były zaliczone jako braki. Pieniędzmi na wyżywienie dzielili się wszyscy oficerowie w garnizonie.

Podczas buntu żołnierze rozstrzelali 4 oficerów.

Nadeszła ekspedycja karna dla uspokojenia pułku, po porozumieniu się z buntownikami aresztowała 18 oficerów — wyższych dowódców i odwiozła ich do dowództwa w Odesie. Przeciwko żołnierzom nie przedsięwzięto żadnych dochodzeń.

NIEZWYKŁA TRAGEDJA RODZINNA

KATASTROFALNA POWÓDŹ W RUMUNJI

OKOLICE UJŚCIA DUNAJU ZALANE WODĄ

Szkody wyrządzone powodzią idą w miljony lei

CONSTANZA, 6 lutego. — Dunaj w dalszym swym biegu przeważnie w granicach Rumunji wystąpił ze swych brzegów zalewając wszystkie niżej położone okolice, wyrządzając olbrzymie szkody. Powiaty Jabłonca, Czarnawo da i Ostrów zostały zupełnie zatopione powodując setki straty w życiu ludzkim. Setki bydła domowego wraz ze stajniami i oborami zostało zniesionych do Czarnego morza na wspienionych falach rzeki.

Zapalający oddech

BLOOMINGTON, ILL., 6 lutego. — W fabryce wagonów stalowych pracuje murzyn, nazwiskiem Watson, który za pomocą oddechu zapala papier, chustkę do nosa i inne przedmioty łatwo zapalne. Badania lekarzy, jakiem poddano murzyna, nie dały wyjaśnienia tajemniczej siły jego oddechu. Fanatycy powiadają, że jest z piekła rodem.

Ford sprowadza inżynierów rosyjskich

DETROIT, 5 lutego. — Henryk Ford, przyznał dzisiaj w wywiadzie z przedstawicielami prasy, że sprowadza z Rosji grupę inżynierów i mechaników rosyjskich, którzy mają się zająć przestudjowaniem budowy traktorów. Przybywający rosyjscy inżynierowie i mechanicy za swą pracę, która będzie ograniczoną do jednego roku otrzymają regularną zapłatę.

Ojciec wymordował całą swoją rodzinę

Farmer dostał nagłego pomieszania zmysłów z powodu wydania na świat nieślubnego dziecka przez córkę

DOWAGRAC, Mich., 6 lutego. — Farmer William Wilkinson, lat 65, zrozpaczony z powodu wstydu na skutek wydania na świat nieślubnego dziecięcia przez jego córkę w przystępie nagłego pomięszania zmysłów, zamordował swą 60-letnią żonę swego 27-letniego syna Wilkinson, córkę Gineth Wilkinson i trzydniowe niemowlę Gineth'a. Ciała pomordowanych zostały znalezione w ruinach spalonego domostwa w miejscowości Silver Creek.

Według dochodzeń policji stary farmer najpierw pozabijał swoje ofiary a następnie podpalił dom.

Dr. Robinson, który był przy urodzinach wnuczki farmera, twierdzi, że stary farmer po urodzeniu wnuczki okazywał oznaki szaleństwa i oświadczył doktorowi przed odjazdem, iż gdyby był wiedział o tem, że córka powije dziecko byłby ją zamordował.

Ojciec dziecka Albert Alexis, Indjanin ze szczepu Pottowantamie, którego córka farmera Wilkinson wskazała jako ojca swego dziecka, odmówił złożenia jakichkolwiek zeznań skutkiem czego został pozostawiony na wolności.

Władze policyjne prowadzą w dalszym ciągu badania życia rodziny Wilkinsonów.

NIELETNI ZŁODZIEJE ROSYJSCY PALĄ SKRADZIONE DOLARY AMERYKAŃSKIE

Niepiśmienne wagabundy nie odróżniają dolarów amerykańskich od rubli Denikina

MOSKWA, 6 lutego. — W chwili gdy pociąg pospieszny Tyflis-Moskwa wjeżdżał na dworzec południowy, jeden z chłopców wagabundów, których pełno się włóczy po całej Rosji wskoczył na stopień zwalniającego pociągu i wyrwał z ręki potrmonetkę jednej z pasażerek Sarze Rabinowicz z New Yorku stojącej na platformie zawierającą 1.030 dolarów.

Nieletni złodziejaszek pobiegł na dworzec ciężarowy zaludniony młodemi włóczęgami, którzy przystąpili do podziału łupu. Zobaczywszy zielone banknoty amerykańskie nie umiejąc czytać uznali je za ruble Denikina, przywódcy byłej przeciwbolszewickiej armji rosyjskiej, oczywiście bezwartościowe i wrzucili do ogniska około którego odbywał się podział łupu. Równocześnie także wpadła pomiędzy młodych włóczęgów policja, ale zdołała uratować tylko 101 pojedyńczych dolarów, które jak panna Rabinowicz oświadczyła zatrzyma sobie jako kosztowną pamiątkę swojej wizyty do Rosji.

BISKUP BROWN MA PRZEJŚĆ NA JUDAIZM

NEW YORK, 6 lutego. — Biskup William Montgomery Brown złożony z urzędu biskup protestancko - episkopalnego kościoła, niezadowolony z prawnej konsekracji biskupiej, może przejdzie jeszcze na religię mahometańską albo żydowską, według zapewnienia swego sekretarza. „Chce wykazać przykładem, że pomiędzy różnemi religjami nie istnieje współzawodnictwo, ale że są one tylko tyloma usiłowaniami wyrażenia pojęcia religijnego człowieka" powiedział on.

Polak kasjerem powiatowym w Pittsburgu

PITTSBURGH, Pa., 6 lutego. — Z prawdziwem zadowoleniem przychodzi nam zanotować awans, jaki spotkał młodego rodaka naszego, p. Edwarda J. Płockiego, dotychczasowego buchaltera i asystenta kasjera w biurach sądu powiatowego, który zamianowany został kasjerem sądu powiatowego.

Biorąc pod uwagę młody wiek p. Płockiego, który ma lat 23, musimy przyznać, że powierzenie mu odpowiedzialnego stanowiska jest wielkim awansem, a równocześnie dowodem pracowitości i zdolności p. Płockiego, który własną pracą wybił się na to stanowisko.

SZUBIENICA ŚRODKIEM CYWILIZACYJNYM W TURCJI

Przeszło tysiąc egzekucyj w jednym roku

ANGORA, 5 lutego. — Mustafa Kemal Pasza cywilizuje Turcję przy pomocy szubienicy, na którą każe posyłać wszystkich przeciwników europeizowania Turcji. Politycy redaktorzy znajdujący się wśród ofiar, zawiśli na haku, jedynie dlatego, że byli przywiązani do starych tradycyj tureckich i głośno protestowali przeciw niemiłym im reformom. Społeczeństwo tureckie odnosi się do masowych egzekucyj z dziwną obojętnością. Trupy wisielców wystawione są przez wiele godzin na widok publiczny i przechodnie nie zwracają wcale na nie uwagi zajęci swemi interesami lub kupowaniem parceli budowlanych pod przyszłe gmachy planowane dla upiększenia Angory, która ma się stać drugim Konstantynopolem albo Bagdadem Islamu.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

Pożar zapasów jedwabiu wartości $150,000

EASTON. — Wielki automobil ciężarowy z ładunkiem wykończonego jedwabiu zapalił się skutkiem wybuchu gazoliny powodując straty stu pięćdziesięciu tysięcy dolarów.

• • •

Przywódca faszystów śmiertelnie chory

RZYM. — Luigi Federzoni, faszystowski minister spraw wewnętrznych leży śmiertelnie chory na influenzę.

• • •

Zderzenie okrętów na morzu

PANAMA. — Okręty wojenne lekkie krążowniki „Detroit" i „Milwaukee" zderzyły się podczas manewrów floty wojennej odbywających się w pobliżu Kuby. Szkody pozostałe skutkiem uszkodzenia niewielkie.

• • •

Ponowny protest Stanów Zjednoczonych do Meksyku

WASHINGTON. — Sekretarz stanu przesłał rządowi meksykańskiemu drugą notę protestacyjną przeciw prawu zabraniającemu obywatelom amerykańskim posiadania własności ziemskiej w oddaleniu mniej jak 50 mil od granicy.

• • •

Lotnicy włoscy nie mają szczęścia

RZYM. — H. Casagrande, lotnik włoski który rozpoczął przed kilku dniami lot z Włoch do Argentyny, przerwał swą podróż dolecławszy zaledwie do Gibraltaru w Hiszpanji. Powodem przerwania miała być choroba lotnika.

• • •

W stolicy Portugalji spokój

LISBONA. — W całej Portugalji panuje głęboki spokój po stłumieniu krótkotrwałej rewolucji w Lisbonie.

• • •

Żydowski Związek Przeciwsamobójczy

BERLIN. — Żydzi niemieccy zorganizowali stowarzyszenie przeciwdziałające coraz bardziej rozpowszechniającej się wśród ludności żydowskiej w Niemczech epidemji samobójstwa.

Układy w sprawie długów wojennych zatwierdzone

RZYM. — Angielsko-włoski układ w sprawie spłaty długów wojennych został zatwierdzony przez faszystowski parlament włoski.

• • •

Prezydent Coolidge oburzony na swych krytyków

WASHINGTON. — Prez. Coolidge z oburzeniem wyraził się o tych wojskowych którzy twierdzą, że organizacja armji i floty amerykańskiej uległa rozprężeniu piętnując przy tej okazji proroków, że przystąpienie Stanów Zjednoczonych do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości wciągnie naród amerykański do Ligi Narodów.

• • •

Utarczki włosko - arabskie w Tripolis

BENGAZI. — Zbuntowane plemiona arabskie w Południowej Cyrenaice zostały rozbite przez włoskie wojska kolonjalne. Powstańcy uciekli w pustynię, pozostawiając wielu zabitych i rannych.

Hipnotyzer krokodyli, nie zdołał zahipnotyzować lwa

Sławny fakir indyjski pokaleczony przez lwa, którego usiłował zahipnotyzować

BERLIN, 6 lutego. — Fakir, indyjski Tarhama, który w ubiegłym roku popisywał się hypnotyzowaniem dzikich zwierząt starał się zahypnotyzować lwa i krokodyla umieszczonego w tej samej klatce.

Krokodyl uległ hypnotyzującej sile wzroku hypnotyzera ale lew okazał się mniej podatnym na hypnotyzerski wzrok fakira, który stracił wiele ze swej siły hypnotyzerskiej podczas hypnotyzowania żmiji, która w pewnej chwili rzuciła się w górę i ugryzła fakira w rękę. Lew również pod wpływem wzroku hypnotyzera fakira pozostał jakiś czas biernym i w chwili gdy fakir najmniej spodziewał się tego rzucił się na niego zadając mu ciężkie rany. Fakir z trudnością uniknął śmierci i zmuszony był udać się do szpitala.

DZISIAJ
8
PONIEDZIAŁEK
Luty ma 28 dni.

KALENDARZYK

Jana z Maty, Emila.

Wypadki Historyczne

W roku 1863 bitwa pod Wągrowem.

RUCH OKRĘTÓW

Poniedziałek:

Pittsburgh, z Antwerpji
Celtic, z Liverpoolu
Carmania, z Liverpoolu
Burgedrijk, z Rotterdamu
Minnetonka, z Londynu

Wtorek:

United States, z Kopenhagi
Veendam, z Rotterdamu

POSIEDZENIA

Poniedziałek:

Tow. Śpiewu „Wanda"—posiedzenie miesięczne w Domu Polskim przy Courtlandt Ave., Bronx.

Tow. Śpiewu „Polonja"—posiedzenie miesięczne w Domu Narodowym przy St. Mark's Pl.

Wtorek:

Tow. Śpiewu „Echo"—lekcja w Domu Narodowym, pn. 19 St. Mark's Place.

Tow. Śpiewu „Harmonia"—lekcja w Domu Narodowym przy St. Mark's Place.

Tow. Śpiewu „Chopin"—lekcja w Domu Polskim przy Courtlandt Ave., Bronx.

Środa:

Tow. „Ogniśko"—posiedzenie miesięczne w Domu Narodowym przy St. Mark's Place.

Kółko Mandolinistów „Lutnia"—lekcja w Domu Narodowym przy St. Mark's Place.

Z LIGI OBYWATELSTWA AMERYKAŃSKIEGO

Ponieważ w ostatnich czasach wielu obconarodowców zostało wyzyskanych przez różne kompanje, głoszące, jakoby mogły w bardzo krótkim czasie dostać dla swojego klijenta papiery obywatelskie, Amerykańska Liga Obywatelska (American Citizens Ligue) postanowiła roztoczyć opiekę nad tymi, którzy chcą zostać obywatelami tego kraju.

Czytelnicy „Nowego Świata", którzy mają jakieś wątpliwości co do otrzymania papierów obywatelskich, mogą się zgłaszać do głównego biura wymienionej Ligi, pod nr. 123 Second Avenue, Manhattan, a otrzymają tam potrzebne informacje i wskazówki.

Kompanja telegraficzna Western Union podała do wiadomości osób interesowanych, że w tych dniach zostało uruchomione połączenie kablowe między biurem londyńskiem a Emden, w Niemczech. Opłaty za depesze nie są podwyższone.

Kiedy się urodziłeś?

NOTATKI REPORTERA

Jedna z większych organizacyj protestanckich w tym kraju, która była na czele ruchu prohibicyjnego zwołała w kościele Pocieszyciela masowy wiec duchownych (było ich około dwadzieścia tysięcy) i obradowała nad sposobami zmodyfikowania obecnych praw Volsteada. Jakim jest rezultat tych obrad, narazie niewiadomo, ale pewnem jest, iż głos „wrogów" prohibicji nie pójdzie na marne.

Degenerat, który od pewnego czasu napada na kobiety i dziewczęta, które wracają nocą do swoich domów w Nyack rzucił się onegdaj na czwartą z rzędu ofiarę, którą była 24-letnia Mary Rummell. Napad miał miejsce na narożniku ulic Franklin i South Nyack. Napastnik zdołał zbiec. Śledztwo w toku.

Aby już raz położyć kres wyzyskowi groserników grono znanych bankierów i kupców zorganizowało korporację spożywczą pod nazwą „National Food Product Corporation" z kapitałem zakładowym w sumie stu miljonów dolarów. Celem tej korporacji będzie stworzenie łańcucha sklepów, w jakich towary kolonjalne mają być sprzedawane po niższych cenach, jak w groserniach należących do osób pojedyńczych.

Nowy komisarz policji MacLaughlin zażądał, aby zwiększono liczbę posterunkowych do trzydziestu tysięcy. Twierdzi on, że od tego zależy bezpieczeństwo mieszkańców New Yorku. Czy rada miejska przychyli się do jego żądań niewiadomo, gdyż w swoim czasie, gdy były komisarz policji Enright postawił podobną propozycję te go... wyśmiano.

Złodziejaszkowie, którzy się przyglądali robotnikom wyładowującym z okrętu skrzynki ze złotem, ostrzyli apetyt i kto wie coby się stało, gdyby na przystani nie stały opancerzone samochody i kilkudziesięciu uzbrojonych od stóp do głów policjantów. Złoto to, w sumie d z i e s i ę c i u miljonów zostało przywiezione z Chile, a celem jego przeznaczenia były kasy National Bank of Commerce.

W Traffic Court (w liczbie trzech) zrobiono onegdaj dobry interes, albowiem zysk, czyli grzywny ściągnięte z 351 podsądnych, których aresztowano za niestosowanie się do przepisów dotyczących regulacji ruchu kołowego wyniosły $2,365.

Między podsądnymi był tylko jeden aresztowany, Emil Malik, z pn. 152 East 9 ul., którego wsadzono do aresztu na dni piętnaście, ponieważ nie chciał czy też nie mógł zapłacić wyznaczonej nań grzywny.

Pożar który wybuchł w budynku fabrycznym pn. 512-516 West 41st Street wyrządził szkody w sumie $175,000. Aczkolwiek akcja ratownicza była doskonała, iskry fruwające w powietrzu zatliły dach kościoła św. Rafaela. Ogień ten został zauważonym przez jednego z gapiów, który też natychmiast poinformował o nim strażaków.

NA EKRANIE ŻYCIA

Szkice ołówkiem. Specjalnie dla „Nowego Świata" TEMPLE

WOLNOŚĆ SŁOWA ZAGROŻONA.

Stary kawalarz Jim musiał przefasonować na nową modłę wszystkie swe pieprzne dykteryjki, aby nie gorszyć maluczkich, strzygących się w tej samej fryzjerni, gdzie on od tylu lat doprowadzał do porządku swą łysinę.

Porzucona dziewczyna strzela do kochanka

„Błagam cię, Nick, nie porzucaj mnie... Nick, drogi mój..." Płacząc histerycznie trzymała swemi smukłemi ramionami szyję kochanka 19-letnia Edith Zito.

Mężczyzną tym był 23-letni Nicholas Malino, który jak śledztwo ustaliło pozbawił nieletnią czci, a następnie żył z nią przez kilka miesięcy „na wiarę."

Ponieważ scena powyższa miała miejsce na narożniku 39th St. i 8th Ave. przechodnie poczęli się zatrzymywać na chodniku i czekać na zakończenie tragikomedji.

Zrozpaczona dziewczyna nie widziała ich zupełnie, a tylko błagała przez łzy kochanka, aby jej nie porzucał dla jakiejś tam blondynki—nowej ofiary namiętności czy też szału.

„Nie bądź głupią. Skończyłem z tobą na zawsze"—tłumaczył on swojej ofierze.

Gdy to nie pomogło odwrócił się i począł iść szybkim krokiem w górę miasta.

Dziewczyna pobiegła za nim.

Wtem, w ręku jej pojawił się jakiś czarny przedmiot, który Edith skierowała w stronę odchodzącego kochanka.

Rozległ się suchy trzask, okrzyk zgrozy przeszył powietrze i Nick, brocząc krwią padł na ziemię.

Otrzymał on ranę postrzałową w plecy.

Na miejsce wypadku zjawił się policjant, który natychmiast aresztował morderczynię.

Para ta mieszkała w domu pn. 353 West 39th Street.

Malino został odesłany do szpitala Bellevue.

Jednakże, gdy później w mieszkaniu jego zrobiono rewizję i znaleziono teczkę z narzędziami złodziejskiemi, przeniesiono go do wydziału dla przestępców i zatrzymano jako podejrzanego o złodziejstwo.

Znów zapasy w Armory

Tym razem promoter Jack Curley, postanowił dać miłośnikom sportu coś, czego już dawno nie widzieli.

Zapasy, w których weźmie udział pięć par „wrestlerów", a jakie się odbędą w 71 Regiment Armory (34 ulica), winny zgromadzić rzesze publiczności choćby dlatego, że matche mają być doprowadzone do rezultatu:

Jeżeli się weźmie pod uwagę, iż walczyć będą: Jim London vs. Iwan Linow, Frank Judson vs. Joe Zikmund, Charley Hanson vs. Martin Ludecki, Nat Pendleton vs. Clevio Massimo i Ermak Harkowski vs. William Decker to zapasy te winny być interesujące i zapewniające widzom wiele innych, niezatartych wrażeń.

Pamiętajcie więc, że jeżeli naprawdę chcecie zobaczyć niezwykle zawody znanych zapaśników to idzcie dzisiaj t. j. w poniedziałek, dnia 8-go lutego r. b., o godzinie 8-ej wieczorem do Armory.

SMUTNA KRONIKA

DETROIT, MICH.

Czterej chłopcy zabili swego przywódcę

Edward Borysiewicz (lat 14), słynny jako przywódca chłopców okolicznych, umarł w szpitalu dla dzieci wskutek pobicia go przez czterech młodszych chłopaków, stanowiących „bandę". Chłopcy są pod dozorem policji w zakładzie poprawczym dla dzieci. Tłumaczą się, że Edward zanadto był wymagający, więc się zbuntowali przeciw niemu i pobili go. Młodocianymi zabójcami są: Stanisław Kuwik (lat 11), Jan Tomaszewski (lat 12), Roman Krzemieniewski (lat 12) i Stanisław Kozowski (lat 11). Chłopcy przyznali się na policji do pobicia swego „herszta" Edwarda Borysiewicza, gdyż on żądał absolutnego posłuszeństwa, oraz karał ich za przekroczenia. Istotnie Edward był raz w zakładzie poprawczym za przebicie nożem towarzysza zabawy. Obecnie chłopców jest też i fakt, że Edwarda równocześnie uderzył automobil.

HORNELL, N. Y.

Ciężka dola strajkującego górnika

Jan Kolmański, strajkujący górnik z pod Scranton, znajduje się w szpitalu miejskim, ciężko przemarznięty. Lekko odziany, przemycał się on pociągiem towarowym w poszukiwaniu pracy. Koło Rathbone służba kolejowa odkryła go i wyrzuciła z pociągu. Kolmański szedł dalej piechotą wzdłuż toru i podczas burzy śnieżnej byłby zmarzł na śmierć, gdyby go nie znalazł Frank Haslip, mleczarz z Canisteo. Ten wsadził go na tramwaj do Hornell, gdzie Kolmański zgłosił się do szpitala. Ma on obie nogi i obie ręce silnie odmrożone. Koło Scranton pozostawił żonę i dzieci.

YOUNGSTOWN, O.

Cofnięcie licencji ślubnej małoletniej córki

Jerzy Silak (lat 44, 241 Cherynill ave.) został uznany winnym krzywoprzysięstwa w sądzie dla małoletnich, gdzie stawał oskarżony o to, iż przysięgał przed klerkiem wydającym pozwolenia na śluby, iż 15-letnia córka jego Marja ukończyła już lat 16. Zgłosił on się po licencję ślubną dla córki i swego zięcia. Sędzia skazał ojca na zapłacenie $100 kary i kosztów sądowych, oraz na trzy miesiące więzienia. Później jednak sędzia karę cofnął pod warunkiem, że Silak zwróci licencję ślubną i zatrzyma córkę swoją w domu. Córka ta jest zarazem opiekunką młodszego rodzeństwa, gdyż ojciec jest wdowcem.

TIMMINGS, ONT., KAN.

Okrutna matka

Pani L. Molesa dostała dziewięć miesięcy zakładu poprawczego w Mercer za okrutne obchodzenie się z 7-letnią córeczką. Karała ją ona za drobne przewinienia klęczeniem gołemi kolanami na grochu, nasypanym na podłodze. W sądzie broniła się tem, że w ten sam sposób sama była kiedyś karana w domu rodzicielskim w Polsce i nie uważała tego za okrucieństwo. Sędzia jednak nie uwzględnił jej tłumaczenia.

Komunikat Z. P. K. A.

Aby zapobiec możliwym nieporozumieniom w związku z ukazaniem się ostatnio w New Yorku miesięcznika „Życie", Polskie Koło Akademickie w Stanach Zjednoczonych podaje do wiadomości Polonji amerykańskiej, że nietylko nie ma nic wspólnego z podpisanym pod wspomnianem wydawnictwem „Niezależnym Klubem Studentów Polskich", ale wogóle tic o istnieniu takiego klubu nie wie.

ZARZĄD P. K. A. w St. Zjedn.

Kiedy się urodziłaś?

DOLLAR SAVINGS BANK
OF THE CITY OF NEW YORK
Trzecia Avenue i Willis Avenue przy 147 ulicy
WASZE PROBLEMY
Wasze codzienne problemy można rozwiązywać łatwiej, gdy się wie, że się jest stałym depozytarjuszem i że się ma rosnące konto w tym banku.
Jesteśmy zawsze gotowi służyć Wam.
$1.00 rozpocznie konto. 4% będzie je pomnażać.
Pieniądze wypożyczamy na pierwszą hipotekę i na książeczki bankowe.
$62,000,000 w depozytach.
Wydajemy przekazy pieniężne, które mogą być spieniężone we wszystkich częściach świata, również wydajemy przekazy dla podróżujących.
NAJWIĘKSZY BANK OSZCZĘDNOŚCIOWY W BRONX.

THE LINCOLN SAVINGS BANK
OF BROOKLYN
Założony 1866
Główne Biuro 531 Broadway i Bourum St. | Filja 12 Graham Av. blisko B'way
$1. — Otwiera Konto — $1.
Ostatnia stopa procentowa wynosiła
CZTERY I PÓŁ (4½%) PROCENT
procent i procent od procentu dopisywane są kwartalnie
Przesyłka pieniędzy do wszystkich krajów po niskich ratach
Wkładki do banku przez pocztę
PRZEDWAŁY OGNIOTEWAŁE $3.— i więcej.
Geo. H. Doscher Kasjer | Charles Froch Prezydent
Kapitał przeszło $75,000,000

TO I OWO ze SPORTU

Steve (Kid) Sullivan, weteran bokser, od piętnastu lat walczący, zmagał się przez dziesięć spotkań z Georgie Bukducem, mordobukiem z Lewiston, Me. i pokonał tegoż po długiej ale zwycięzcy powolnej walce.

Walka ta miała miejsce w Broadway Arena w Brooklynie.

W Bostonie zmarł z powodu choroby żołądka jeden ze słynniejszych bokserów, a mianowicie Joe Thomas. Przez lat piętnaście był on szampjonem i dopiero podczas walki z Polakiem Stanley'em Ketchel'em (Kleczałem) uległ przemocy michigańskiego pięściarza, tracąc kawę i nie małą ilość pieniędzy.

Jak się dowiadujemy promoterzy sportowi pp. Stanley i Sackin, którzy urządzają zapasy na prowincji mają podpisać w tych dniach kontrakt z Iwanem Poddubnym. O miejscu i dniu zapasów Poddubnego z innymi „wrestlerami" nie omieszkamy podać do wiadomości osób interesujących się tą kolumną.

Piątka z Manhattan Prep walczyła przeciw drużynie piłki koszykowej z Clason Point Military College i pokonała przeciwników dziewiętnaście razy przeciw dziesięć. Zawodom przyglądało się około tysiąc osób.

„Fruwające piłki" (Fly Balls) które dawały biegnącym piłkaczom sposobność przedostania się z mety na metę, będą uznane jako stracone uderzenia przez drużyny piłkarskie w przyszłym sezonie. Taką decyzję wydał Komitet Zjednoczonych Lig Piłkarskich na posiedzeniu odbytem w tych dniach w Hotelu Roosevelt.

Dzielnica Ridgewood będzie miała i to w krótkim czasie nową arenę sportową, na której mają być urządzane walki pięściarskie, zapasy i tańce. Sala ta ma pomieścić około pięciu tysięcy osób i będzie zbudowana kosztem „Ridgewood Grove Sporting Club."

Bóle i kłócia? Uśmierzcie je
Zwichnięcie lub wywichnięcie ostonka może pociągnąć za sobą na dłuższy czas wielką słabość i czułość muskułów. Lecz można szybko zatrzymać uśmierzyć te bóle i kłócia przez przyłożenie tego powszechnie używanego i niezawodnego środka—Johnson's Belladonna Plaster.
Potrzeba poprostu przyłożyć plaster na miejsce gdzie ból dokucza. Przekonacie się, że podczas gdy jego lecznicze składniki przyczyniają się do uśmierzenia bólu, oklad ten również daje ulgę mięśniom i wywiera ten sam efekt jak długie nacieranie lub masaż. Dlatego więc Johnson's Belladonna Plaster jest takiem wielkiem dobrodziejstwem na bóle w piersiach, plecach lub w boku. Przez używanie go otrzymujecie umiejętnie urządzone lecznicze składniki i ulgę w mięśniach.
Poproście tylko Waszego aptekarza o ten słynny plaster z Czerwonym Krzyżem wyrabiany przez Johnson & Johnson, New Brunswick, N. J., U. S. A.

DO EUROPY
Wielka zniżka w Trzeciej Klasie
CENY BILETÓW OKRĘŻNYCH
VIACHERBOURG LUB SOUTHAMPTON
Do Warszawy i z powrotem $199.50
Do Lwowa i z powrotem 197.00
Do Krakowa i z powrotem 194.50
Do Gdańska i z powrotem 180.00
ORDUNA 6-go marca
DOSKONAŁA OBSŁUGA
Zdrowe i obfite pożywienie podawane w dobrze urządzonych salach jadalnych. Prywatne kabiny z 2, 4 i 6 łóżkami i wszystkiemi wygodnami wymaganiami przez pasażerów Trzeciej Klasy.
Nieobywatele zamieszkujący Stany Zjednoczone mogą udać się do Europy na czasowy pobyt i przy powrocie w przeciągu roku nie podlegają kwocie imigracyjnej.
ZRÓBCIE ZAMÓWIENIA TERAZ
przez naszego agenta w waszem mieście lub przez
THE ROYAL MAIL STEAM PACKET CO.
Sanderson & Son, Inc., Agents
26 Broadway New York

Odgońcie Zaziębienie
z waszego systemu
Bólu gardła od zaziębienia należy się pozbyć. Jest to przestroga. Chroń swoje zdrowie. Ażeby zapobiedz innym chorobom, użyj skuteczne i przyjemne antysepty czne leczenie.
SEVERA'S ANTISEPSOL
jest szacowny płyn antyseptyczny na ból gardła. Nietylko usuwa podrażnienie rur oddechowych, lecz zluśnia flegmę i pomaga naturze leczyć tkanki i błonki gardlane i doprowadza do normalnego stanu. Sprzedawany w aptekach wszędzie. Cena 50c i 35c.
MAGICZNE ŚRODKI NA ZAZIĘBIENIE
Severa's Grip Tablets
Kaszel i zaziębienie są dokuczliwymi objawami, które trzeba leczyć niezwłocznie, ażeby zapobiec rozwojowi ważnych chorób. Bierzcie zawczasu Severy Tabletki na zaziębienie i grypę. Cena 30c.
Severa's Cough Balsam
służy dwojnasób. Nietylko jest to środek kojący, lecz też gojący zapalone błonki przewodów oddechowych. To znakomite lekarstwo uśmierzy kaszel szybko. Cena 25c. i 50.
Na sprzedaż w przeszło w 5,000 aptekach
W. F. Severa Co. Cedar Rapids, Ia

"Every Picture Tells a Story"
Słabe, chore kobiety
Zbyt często nerki są przyczyną.
KOBIETY uważają wiele chorób za przyrodzone ich płci. Nie zdają sobie sprawy, że bezczynne nerki są często przyczyną bólu w plecach, nieregularności pęcherza, zawrotów, słabych nerwów, zmęczenie, i ociężałości, dzięki którym wiele kobiet choruje i traci siły. Tysiące odzyskało zdrowie, używając Doan's Pigułki. Zapytajcie sąsiadki!
Oto przekonywujący dowód:
Pani Marja Mikolajczyk, Franklin St., Riverhead, L. I., N. Y., tak mówi: „Zachorowałam na nerki z powodu przeziębienia. Bolały mnie plecy i przy każdem schyleniu się odczuwałam ostry ból w krzyżach. Często miałam bóle i zawroty głowy i czułam się wyczerpana. Dzięki DAN'S pigułkom atak minął."
Doan's Pills
Podnieta moczopędna dla nerek
60 centów w każdej aptece.
Foster-Milburn Co., Mfg. Chemists, Buffalo, N. Y.

MARJA MAGDALENA

GUSTAW DANIŁOWSKI. — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

Gdy mieli zasiąść do stołu, Chrystus złożył swe szaty, wziął prześcieradło, przepasał się i, nalawszy w misę wody, umył uczniom nogi.

Apostołowie, zwłaszcza Piotr, wzdragali się, uważając, iż nie są godni takiej łaski. Jeden Judasz nie protestował, chociaż nie podobał mu się ten akt pokory.

Potem przystąpiono do wieczerzy, której zachowanie się Jezusa poczęło nadawać nastrój niezwykle uroczysty i jednocześnie smutny jakby nie wieczerzy świątecznej, lecz pogrzebowej stypy.

Pobłogosławiwszy chleb, Jezus rozłamał go między uczni i, nalawszy im wina, wymówił:

— Spożywając ten chleb, spożywacie jak gdyby ciało moje, które się za was dawa, a w tych kieliszkach jest jakgdyby nowy testament ze krwi mojej, która się za was wylewa.

A widząc ich pomieszanie i niepokój, dodał:

— Nie lękajcie się, ale wierzcie w Boga i we mnie — choć odejdę.

— Panie, dokąd iść zamierzasz? — zapytał trwożnie pełen złowieszczych przeczuć Piotr.

— Dokąd ja idę? — tam ty obecnie nie pójdziesz ze mną, ale wstępuj w moje ślady i, jeśli mnie milujesz, zachowuj przykazania moje — odparł Jezus.

— Chryste, wszystko, duszę za ciebie położę...

— Nie przyrzekaj — przerwał mu Mistrz — bo nie wiesz, czy w ostatniej chwili mnie się nie zaprzesz i ty i reszta — potrząsnął smutno głową, pociągnął wzrokiem po uczniach i oczy jego zatrzymały się na postaci Judasza, który wyglądał wprost strasznie.

W ponurych jego źrenicach pełzały dzikie ognie, usta były wykrzywione boleśnie, jakby nabrał w wargi trucizny — rozpacz i wściekłość targała mu trzewia, przekonywał się bowiem najwyraźniej, że Jezus, gotując się na ofiarę śmierci, poddaje się, nie myśli o walce zupełnie.

A Chrystus, spostrzegłszy, co się w jego duszy dzieje, dodał:

— Niejeden się mnie zaprzę, a jeden z was w tej chwili w duchu mnie zdradza.

Judasz drgnął i rzekł posępnie:

— Azali mnie masz na myśli?

— Tyś się odezwał — szepnął Chrystus.

— To się mylisz — oburknął, siedział chwilę osowiały, a zaledwie skończyła się wieczerza, wstał i wyszedł.

Uczniowie wraz z Jezusem, nucąc hymny — pociągnęli do Getsemane, gdzie od niejakiego czasu spędzali noce, Chrystus bowiem, przewidując, że zostanie pojmany, przez wzgląd na miłość Marji i chorobę Łazarza wolał, by go to gdzieindziej, a nie w Betanji, spotkało.

Znalazłszy się na ulicy, Judasz szedł chwilę, jak odurzony. Cała istota buntowała się w nim przeciwko myśli, że wszystko ma być stracone i to w chwili, kiedy zwycięstwo samo wpada w ręce. Krew w nim kipiała i istna burza podnosiła się w głowie. Wiedział, że kapłani nie ośmielą się podnieść ręki na Jezusa w czasie świąt, gdy tłumy jego zwolenników napełniają Jerozolimę, ale wyczekują, aż minie Pascha — miasto opustoszeje i będą mieli większość za sobą.

— Ani ten, ani tamci nie chcą — ale ja ich zmuszę — szeptał zawzięcie i począł mu się tlić w głowie mętny plan, który wreszcie rozświecił całą czaszkę jaskrawym płomieniem.

Zrozumiał, że należy sprawę doprowadzić do ostrego konfliktu, zniewolić kapłanów, by targnęli się na Jezusa teraz właśnie; a gdy walka rozgorzeje, Jezus zostanie zmuszony siłą faktów obwołać się po stronie swych wyznawców, stać się jeśli nie wodzem faktycznym ruchu, to sztandarem.

Judasz, wprost olśniony swym projektem, począł gorączkowo układać szczegóły planu. Wiedział, że niełatwo jest podejść kapłanów, to też na przewidywane pytania szykował sobie w głowie gotowe odpowiedzi.

Zdawał sobie doskonale sprawę, jak są przebiegli, ale wierzył w swoją chytrość i spryt.

— Co zresztą ryzykuję — rozmyślał — nic! Jeśli się powiedzie, zyskam wdzięczność Chrystusa, jeśli nie, zaskarbię sobie łaski kapłanów.

To go zdecydowało ostatecznie, pozostawało jeszcze rozstrzygnąć, do kogo się udać, i postanowił pójść nie do chwiejnego arcykapłana, ale do znanego ze swej stanowczości i śmiałości w działaniach Annasza.

Gdy minął furtkę podworca w pałacu, zabiło mu mocniej trochę zaniepokojone serce, ale szybko opanował wzruszenie i na zapytanie odźwiernego — kim jest i czego żąda? — odparł swobodnie:

— Jestem Judasz z Kerjot, jeden z dwunastu przybocznych Jezusa, proroka z Nazaretu, zawiadom swego pana, że chcę się z nim widzieć w ważnej sprawie.

Po chwili stanął przed nalanem obliczem Annasza, który, siedząc na wysokiem krześle, zdawał się go nie spostrzegać. Nie był sam, obok stał nieznany mu, wyschły, siwiejący już mąż o ascetycznej twarzy i zapadłych jak jaskinie oczach.

Był to członek Synhedrjonu, głośny wyznawca litery zakonu, Naftalim.

Spory pokój był jasno oświetlony dwoma świecznikami, których światło grało po różnobarwnych kunsztownie wyciętych cegiełkach podłogi, w rogu stała niska na lwich łapach sofa, pokryta kobiercem w białe i niebieskie pasy, pośrodku gładki nieduży stół.

Skromny wygląd komnaty dodał Judaszowi otuchy, ale zmieszała trochę panująca cisza. Spodziewał się zapytań, tymczasem obaj kapłani milczeli.

— Jestem Judasz z Kerjot — skłonił się. — Jeden z dwunastu apostołów Chrystusa — dodał po pauzie i podniósł oczy. Annasz zdawał się drzemać, Naftalim patrzeć obojętnie w przestrzeń.

— Wierzyłem, że Jezus jest, jako się mieni, Mesjaszem — z wysiłkiem ciągnął Judasz — ale zwątpiłem — uciął i pot mu wystąpił na czoło.

— Od kiedy? — rzucił od niechcenia Annasz.

— Podejrzenie to — zaczął Judasz — dręczyło mnie oddawna, przekonałem się ostatecznie, że zwodzi, podczas dłuższego obcowania z nim w Galilei, gdzie bawiliśmy razem, nim na Paschę tu przybył.

— Czyś przyszedł nam się tylko zwierzyć ze swych wątpliwości — wymówił, nie odmykając oczu, Annasz.

— Nie! przyszedłem was ostrzec — ożywił się Judasz — rabi bowiem grozi, że zburzy świątynię.

— Czy nie mógłbyś powtórzyć dosłownie, w czem się wyraża ta groźba? — odezwał się spokojnie Naftalim.

— Mogę! Kiedy, wychodząc z kościoła i, podziwiając świątynię, rzekłem: patrz, Mistrzu, jakie to budowanie i jakie kamienie, odparł: — Widzę to wielkie budowanie, ale powiadam ci, że nie będzie zostawion kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalon. — A potem się przechwalał, że wkrótce nową i stokroć wspanialszą sobie wystawi.

Przerwał mu dźwięk bronzowej tafli, w którą Annasz uderzył, a gdy zjawił się sługa, rzekł:

— Wezwij tu Jeftego i Kaleba.

A gdy dwaj faryzeusze stanęli w progu:

— Powtórz, coś mówił — zwrócił się surowo do Judasza.

Judasz się stropił i drżącym głosem powtarzał.

— Słyszeliście wyraźnie?

— Słyszeliśmy — zabrzmiała jednogłośnie odpowiedź.

— Zapamiętajcie sobie te słowa — wyrzekł niedbale Annasz i dał znak, by wyszli.

Zapanowała długa, ciężka pauza.

— Więc powiadasz — zaczął Naftalim, cedząc trochę szyderczo wyrazy — że zamierza zburzyć świątynię. Dlaczegóż więc zwleka?

— Właśnie — wyrzekł z zapałem, zarywając patosem, Judasz — nie myśli dłużej zwlekać, zamiar jego dojrzał i jutro w nocy postanowił uderzyć. Siły jego są wielkie, całe pospólstwo, tłumy Galilejczyków są mu oddane jak najzupełniej — wierzą, że jest Mesjaszem, zbawicielem i myślą go wynieść na króla.

— A gdzież ten król sam przebywa w tej chwili? — spytał z udanem zaciekawieniem Naftalim.

— Za bramą Betleemską, z dość szczupłą przednią strażą... Pojmaćby go było nietrudno.

— Tak sądzisz — uniósł obrzmiałe powieki Annasz, wlepiając weń, jak świdry, małe oczy.

— Jestem tego pewny, nie spodziewają się niczego, można ich zaskoczyć znienacka — począł gorączkować się Judasz, drżąc wewnętrznie, był bowiem już prawie pewny, że się dadzą złapać. Plan jego polegał na tem, by wprowadzić pachołków świątyni w tłumy Galilejczyków — okrzykiem: oto są ci, co wyszli pojmać Chrystusa: — rzucić na nich uzbrojonych w maczugi pasterzy i w ten sposób dać hasło do ogólnego boju.

— A czy gotów jesteś osobiście doprowadzić roty nasze? — spytał Annasz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jest to grupa śpiewaków i jednocześnie gimnastyków, którzy bawią swemi piosenkami tysiące właścicieli radjo aparatów. Możecie ich usłyszeć codziennie ze stacji WOR.

WYŚCIGI ANGLJI I AMERYKI O POLSKĘ

(Napisał Karol Albert Kozłowski, polsko-amerykański stypendysta, Amherst College).

Zaborcy w ciągu 150 lat wmówili w nas, Polaków, że my nie byliśmy, że nie jesteśmy i że nie będziemy zdolni do prowadzenia samodzielnego bytu politycznego. Ta próba zduszenia naszej dumy narodowej wywołała reakcję w kierunku przeciwnym, wzmogła bowiem nasze uczucia nacjonalistyczne. Hasło głoszone przez Słowackiego „Niech żywi nie tracą nadziei" stało się własnością umysłową każdego z nas. Hasło to było łącznikiem wszystkich prawych dusz polskich.

Gdy jednak po osiągnięciu samodzielności politycznej w 1918 roku byliśmy wezwani do organizowania naszego państwa, zauważyliśmy, że ideały nasze wymarzone w stosunkach anormalnych, bo w stosunkach ucisku, były daleko od rzeczywistości. Pewnego rodzaju rozczarowanie objęło nas wszystkich, nie tylko nas Polaków z zaboru pruskiego i rosyjskiego, a może i z austrjackiego z chwilą, gdy zdaliśmy sobie sprawę z tego, że do zarządzania krajem trzeba nie tylko rzetelności i patrjotyzmu i nienawiści do zaborców, lecz też pewnej dozy realizmu.

Realizm polski jest to słowo nowe, niemal stanowiące zaprzeczenie samo w sobie. Nie zawsze uprzytomniliśmy sobie, że poza obrazem, który my mamy, o sobie, istnieje jeszcze obraz, który świat ma o nas. Sądziliśmy, że idealizmem przeszłości możemy zbudować przyszłość. Nie liczyliśmy się zbytnio z wypadkami polityki zagranicznej. Nie mieliśmy własnej polityki zagranicznej, nie mieliśmy nawet dosyć energji w pierwszych okresach naszego bytu politycznego. Nie mieliśmy nawet energji do wykonania ustaw, o których sądziliśmy, że zanadto przerabiają ustrój społeczny, jak np. reforma rolna. Był to ten sam brak energji i stanowczości, który swego czasu sparaliżował bohaterskie poczynania Kościuszki.

Ten brak energji i wyrazu woli narodowej ukazał się w braku programu handlowego i finansowego, w braku kalkulacji możliwości przyszłych, w braku liczenia się z przyszłością.

Musieliśmy czekać na Grabskiego.

Grabski był pierwszym mężem stanu Polski. Miał program. Usunął inflację, ten główny powód zaniku patrjotyzmu, rzetelności i entuzjazmu. Dopiero Grabski zdołał udowodnić światu, że Polska, to nie rzecz tylko idealizmu i romantyzmu, ale że jest jednostką gospodarczą, składającą część naszej „exchange economy", część rokującą przyszłość.

Grabski popełnił jeden błąd. Skutkiem zarządzenia nieproporcjonalnego zamiany marek na złote, poziom cen w Polsce był w porównaniu z zagranicą za wysoki. Ale zarządzenie to, o ile było błędem, nie stoi w żadnym stosunku z tem co on zrobił z Polską. Dzięki Grabskiemu Polska przestała być państwem o charakterze niepewnym. Skutkiem jego polityki Polska przestała być jedynie wartością polityczną w grze francusko - niemieckiej. Polityka Grabskiego zrobiła Polskę przedmiotem businessu amerykańskiego i angielskiego. Koroną usiłowań Grabskiego była jego pożyczka u Dillon, Reed & Co., konkurenta J. P. Morgana.

Pożyczka ta była pierwszym wyrazem zaufania świata w Polskę, jako państwa przyszłości. Była ona wyrazem zaufania w nasze bogactwa naturalne i nasze zdolności jako realistów. Pożyczka ta była w dalszym ciągu pobudką do zainteresowania się coraz silniejszego Anglji Polską. A zainteresowanie się Anglji wzmogło odpowiednio zainteresowanie Ameryki. Z celowego aktu Grabskiego wyłoniły się wyścigi Anglji i Ameryki o zdobycie polskiego rynku inwestycyjnego.

Wyścigi te są na czasie. Zwracają nam zaufanie w wartość samych siebie i naszego państwa.

THREE RIVERS, MASS.

Ważne dla członków Spółki Akcyjnej

Prosimy wszystkich dłużników Polskiej Spółki Akcyjnej, którzy zalegają pewne sumy pieniężne na pobranych towarach, aby się uiścili z należnością przed 1-szym kwietnia 1926 roku. Jeżeli tego nie uczynią, sprawę tę zmuszeni jesteśmy oddać w ręce adwokata. Jako Polacy nie chcemy się między sobą kłócić, ale sprawę dłużników załatwić w jaknajlepszy sposób.

M. S. OLEARCZYK.
W. MAJKA.
Dyrektorzy Pełnomocni.

KRONIKA Z CHICAGO

Znalazł śmierć podczas powrotu z zabawy

Policja usiłowała napróżno rozwiązać tajemnicę zgonu Romana J. Kłoskowskiego (lat 65, 2846 N. Spaulding ave.). Zwłoki jego, ubrane w surdut „Prince Albert", białą kamizelkę i spodnie świąteczne, znaleziono na kupie rumowiska i gruzów w piwnicy budowanego domu pod numerem 2710 N. Sawyer ave. Mianowicie Alex Chaum (2711 N. Sawyer ave.) i Minnie Gunderson zauważyli leżące ciało i zawiadomili policję. Trupa przewieziono do zakładu pogrzebowego Kummerowa i tam też odkryto na głowie głęboką ranę, która spowodowała prawdopodobnie śmierć. Policja wysnuła dwie teorje, na podstawie dokonanych na miejscu spostrzeżeń. Wedle jednej, Kłoskowski w niewytłumaczony sposób mógł zejść z chodnika, spaść przez okno do piwnicy na rumowisko i zranić sobie przy upadku głowę. Wedle drugiej teorji automobilista przejechał go i zwłoki wrzucił do piwnicy. Wedle trzeciej teorji być może zabili go przechodzący bandyci. Ta jednak teorja jest mało prawdopodobna, gdyż w kieszeni Kłoskowskiego znaleziono $1.43, które byliby bandyci zabrali.

Stwierdzono, że Kłoskowski był w sobotę wieczór na balu „Kujawiaków" i towarzysze, z którymi wracał, pożegnali go w odległości trzech bloków od miejsca, gdzie znaleziono zwłoki.

Zastrzelił się, prawdopodobnie w przystępie obłąkania

Antoni Malinowski (lat 40, 2456 West 48th st.), właściciel groserni, popełnił samobójstwo, przez strzelenie sobie z rewolweru w brzuch. Uczynił, to w chwili, kiedy w mieszkaniu nie było nikogo z domowników. Policja ze stacji New City dowiedziała się, że Malinowski swego czasu był pacjentem w szpitalu psychopatycznym i że dosyć często zdradzał stan nienormalny.

Młodzieniec polski winny morderstwa

Ława przysięgłych uznała Henryka Pietruchę (lat 16) winnym zamordowania handlarza jarzynami i owocami Evangelosa Chionisca, a sędzia William V. Brothers skazał go na czternaście lat więzienia. Matka chłopca i siostra usiłowały napróżno uratować go, twierdząc, że znajdował się w krytycznym czasie w teatrze obrazków ruchomych. Chłopiec, mimo swych młodych lat, okazał zatwardziałość sérca starego kryminalisty, gdyż ławę przysięgłych nazwał „gromadą brudnych szczurów". Rzucił się nawet na jednego z sędziów, ale został przez straż powstrzymany.

Zdobył trzecią nagrodę za projekt afisza

Władysław Krawiec, rysownik „Dziennika Chicagoskiego", zdobył trzecią nagrodę w konteście afiszów na tegoroczny Kongres Eucharystyczny w Chicago. Pierwszą nagrodę otrzymał Thomas O'Shaughnessy, zawodowy artysta z Chicago, drugą Siostra Marja Cyryla, nauczycielka rysunków w Akademji świętej Katarzyny w Racine, Wis. O'Shaughnessy otrzyma $700 w złocie i plakat jego będzie użyty do druku. Przeszło 700 modeli, pomysłu wybitnych artystów z całego świata, przedłożono do kontestu.

Włochy zatwierdziły angielsko-włoską umowę w sprawie długów

RZYM. — Rząd włoski zatwierdził dzisiaj włosko-angielską umowę w sprawie długów. Mussolini oświadczył, że sir Valpi zasłużył sobie na wdzięczność narodu włoskiego za załatwienie sprawy włoskich długów wojennych należnych Stanom Zjednoczonym i Anglji.

DRUKARNIA NOWEGO ŚWIATA

Dla wygody przedstawicieli towarzystw polskich jest otwarta do godz. 9 wiecz. w poniedziałki.

Pan S. Mazurowski, zarządca drukarni, służy wszystkim radą i doświadczeniem przy zamawianiu potrzebnych Wam druków.

Druki zamówione w poniedziałki są gotowe w soboty lub wcześniej.

Produkcja na wielką skalę na najnowszych maszynach zapewnia najlepsze druki po najniższej cenie.

Tel. do drukarni: Stuyvesant 2330

Nowy Świat

TELEGRAM CODZIENNY
Published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WIŚNIEWSKI, Publisher and President
W. B. BLASKWICK, Editor P. TONLES, Managing Editor
Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

Prenumerata na prowincji wydanie dzienne	Subscription rates outside of New York City Daily
Rocznie $6.00	One Year $6.00
Półrocznie 3.00	Six Months 3.50
Prenumerata na prowincji wydanie niedzielne	**Subscription rates outside of New York City Sunday**
Rocznie $2.00	One Year $2.00
Półrocznie 1.50	Six Months 1.00
Prenumerata w Manhattan i Bronx wydanie dzienne	**Subscription rates Manhattan and Bronx Daily**
Rocznie $10.00	One Year $10.00
Półrocznie 6.00	Six Months 6.00
Wydanie niedzielne w Manhattan i Bronx	**Sunday Manhattan and Bronx**
Rocznie $3.00	One Year $3.00
Półrocznie 1.75	Six Months 1.75

NOWY ŚWIAT
24 Union Square, New York, N. Y.
Telephone: Stuyvesant 2327

PRZED KONFERENCJĄ ROZBROJEŃ

Dalszy ciąg ustalania pokoju w Europie „na wieczne czasy", jak to się pięknie mówi, odbywa się według wzoru: co kto woli? Niemcy wolą rzecz prosta tak zwany „Duch Locarno" znacznie „nà smutek łaskawszy" niż westfalskie rygory, długo realizowane z bólem serca, i mimo to dotąd nie zrealizowane w całej rozciągłości. Aljanci właśnie w tej realizacji widzą warunek sine qua non do nadania trwalszej formy pięknym pokojowym zamiarom. W celu konsolidacji rozbieżnych nieco angielskich i francuskich poglądów na tę sprawę zjechał niedawno do Paryża sir Austen Chamberlain, by za pomocą swego pokojowego monokla spenetrować, co się dzieje pod pokojową również gęstą czupryną Brianda. Idzie im o ustalenie wspólnych zasad dalszego stosunku z Niemcami, którzy nie zredukowali dotąd zgodnie z umową tak zwanych „sił policyjnych", mogących bardzo łatwo rozrosnąć się w siły zbrojne i znowu „zaperzyć" polityczny grunt w Europie, przygotowany pod uprawę pokoju na dalszych konferencjach w sprawie rozbrojenia czy, ściślej rzeczy biorąc, dalszej redukcji zbrojeń.

Dyplomacja niemiecka tak przejęła się „duchem Locarno", że stanowczo nie chce się już pogodzić z faktem, że w Nadrenji tkwią jeszcze resztki aljanckich wojsk okupacyjnych. Jednocześnie aljancka komisja wojskowa zarzuca Niemcom, że traktują Traktat Wersalski niedbale i z pewnem skądinąd zrozumiałem zresztą rozstargnieniem, uważając, że po gruchaniu pokojowych gołębi w Locarno stał się on anachronizmem, a już conajmniej przykrym dysonansem w harmonji stosunków międzynarodowych. Komisja aljancka twierdzi, że jakkolwiek Niemcy względnie poprawnie wywiązali się z obietnicy zniszczenia zapasów broni i amunicji, to jednak w dalszym ciągu pod pozorem „wewnętrznego bezpieczeństwa" trzymają pod bronią oddziały milicji krajowej znacznie liczniejsze i większe niż im wolno na zasadzie decyzji Rady Ambasadorów, nie mówiąc już o licznych towarzystwach gimnastycznych i klubach sportowych, będących w gruncie rzeczy organizacjami natury wojskowej i otrzymujących broń i amunicję z zakładów Krupp'a. To powolne ale stałe i systematyczne „odrastanie militaryzmu" nie podoba się zarówno Anglikom jak Francuzom, choć rzecz prosta, w nierównym stopniu. Skutkiem tej nierówności obaw dyplomacja francuska nie palj się zbytnio do konferencji rozbrojeniowej, która ma się zacząć w połowie przyszłego miesiąca i twierdzi, że w obecnych warunkach niepewności politycznej mogłaby ona wydać tylko niedojrzałe więc kwaśne owoce. Jest to może główną przyczyną, dla której z taką obojętnością przyjęto we Francji wiadomość o tem, że Ameryka zdecydowała się wreszcie na udział w naradach mających zapoczątkować przekuwanie mieczów na lemiesze, o ile te miecze symbolizują potęgę lądową, nie morską. Pozorna obojętność francuska maskuje tylko głębsze obawy, najzupełniej zresztą uzasadnione, że na konferencji przedstawiciele potęg morskich potrafią się porozumieć ze sobą w sprawie odłożenia na przyszłość redukcji zbrojeń morskich, która je naprawdę obchodzi i chętnie poprą natychmiastową redukcję lądowych sił zbrojnych, która tylko z handlowego punktu widzenia może mieć dla nich jakieś znaczenie, bo przecież zarówno Anglja jak Ameryka nie mają się z czego rozbrajać na lądzie. Na morzu — to już inna sprawa. I właśnie dyplomacji francuskiej szczególnie zależeć musi na tem, by ta „inna" sprawa nie została odłożona na później, ale była rozpatrywana jednocześnie ze sprawą redukcji zbrojeń na lądzie już choćby dlatego, by wszelkim zobowiązaniom, jakie mogą z tej konferencji wyniknąć, nadać charakter zobowiązań wzajemnych. Zdaniem dyplomatów francuskich, każda gra, więc i gra dyplomatyczna, musi polegać przedewszystkiem na tem, by partnerzy byli w równym stopniu zainteresowani w jej wynikach. Gra traci cały smak dla jednej strony, gdy druga strona nie ma nic do przegrania. Francja ma jednak do przegrania dużo i z całą słusznością może powiedzieć swym anglo-saskim partnerom: „dla was to jest zabawa, mnie idzie o życie" — i uważać za podstawowy warunek poważnej dyskusji w sprawie rozbrojeń to, by redukcja sił zbrojnych opierała się nie na koncepcjach papierowych ale na ścisłym rachunku faktycznych niebezpieczeństw, mogących grozić poszczególnym narodom ze strony ich sąsiadów.

Z tej to również przyczyny „Temps" paryski nie może locarneńskiego „kochajmy się" uznać za rzecz ważniejszą od Traktatu Wersalskiego, gdy pisze: „Niemcy, wyłamując się z pod zobowiązań, przyjętych na siebie w Traktacie Wersalskim, nie zdradzają dobrej woli w sprawie rozbrojeń. Rządy aljanckie w drodze licznych ustępstw ze swej strony dowiodły swych intencyj pojednawczych, ale czekamy wciąż na jeden choćby dowód dobrej woli ze strony Niemiec. Jeżeli Niemcy powołują się wciąż na duch Locarno to tylko po to, by żądać od nas nowych ustępstw."

W tych warunkach i przy tych nastrojach rozbrojenie Europy na długo jeszcze pozostanie „pobożnem życzeniem" europejskich i amerykańskich pacyfistów.

SPUSTOSZENIA ALKOHOLU WŚRÓD POLSKIEJ DZIATWY SZKOLNEJ

Z Warszawy donoszą, że ministerstwo oświaty poleciło lekarzom szkolnym przeprowadzić statystykę alkoholizmu wśród dziatwy szkolnej.

Prace statystyczne, przedłożone w ostatnich dniach ministeratwu, stwierdzają zgodnie, że dzieci polskie piją.

Wśród zbadanych 2500 dzieci szkół powszechnych na prowincji, połowa dzieci używa alkoholu od czasu do czasu, niemal co czwarte dziecko używa go dość często, stale zaś używa 7.6 proc. Nierzadko do szkół przychodzą dzieci pijane.

W szkołach warszawskich stosunki pod tym względem przedstawiają się znacznie gorzej, — gdyż napojów alkoholowych używa prawie 70 proc. uczącej się młodzieży.

Lekarze i nauczyciele stwierdzili też ścisłą łączność pomiędzy alkoholizmem dzieci a ich postępami w naukach. Im więcej i częściej dzieci używają alkoholu, tem gorzej się uczą. Pod wpływem alkoholu dzieci stają się tępe w naukach, nieposłuszne, krnąbrne, tracą poczucie wstydu i godności własnej.

W związku z powyższą statystyką władze szkolne mają opracować szczegółowy plan walki z alkoholizmem wśród młodzieży szkolnej.

Min. oświaty zażąda między innemi od władz administracyjnych, aby zakazały sprzedaży napojów alkoholowych młodzieży pod rygorem surowej odpowiedzialności.

* * *

POLSKA I ROSJA

Konwencja konsularna polsko - sowiecka, zaaprobowana przez komisję spraw zagranicznych, przewiduje znaczne rozszerzenie polskiej sieci konsularnej w Rosji sowieckiej i odwrotnie sowieckiej sieci w Polsce.

Dotychczas Polska posiada na terenie Sowietów następujące placówki konsularne: wydział konsularny przy poselstwie w Moskwie oraz konsulaty generalne w Charkowie i Mińsku.

Na czele tych dwóch konsulatów stoją urzędnicy dyplomatyczni.

W myśl postanowień konwencji, Polska uruchomi dalsze placówki konsularne w Tyflisie, Leningradzie, Chabarowsku i ewentualnie w Nowonikołajewsku (obecnie Nowosybirsku) we wschodniej Syberji.

Sowiety posiadają dotychczas wydział konsularny przy poselstwie w Warszawie, uzyskają zaś na zasadzie konwencji nowe placówki w Gdańsku, Łodzi i Lwowie oraz ewentualnie w Krakowie.

Między obu rządami istnieje porozumienie, że jeżeli jedna ze stron zażąda utworzenia konsulatu w Krakowie lub Nowosybirsku, to strona druga godzi się na to i uruchamia swój konsulat. Jeżeli więc rząd sowiecki zechce utworzyć konsulat w Krakowie, to rząd polski automatycznie utworzy swą placówkę w Nowosybirsku.

* * *

PRZYKRA PIECZĄTKA

Cudzoziemcy, skazani na więzienie bez określonego terminu za różne wykroczenia przeciw prawu, będą odtąd deportowani po upływie roku, jako obcokrajowcy niepożądani. Ten nowy przepis uniemożliwi delikwentom uchylanie się od deportacji w wypadkach odzyskania walności przed upywem roku, jak to dotąd dość często się praktykowao. Odtąd urząd prokuratorski wymagać będzie od sędziów stemplowania wyroków przesyłanych władzom więziennym pieczątką z napisem: „rok więzienia".

Na Marginesie

W WIELKICH „kanjonach" rzeki Colorado znaleziono w warstwach piaskowca niezliczone ślady nóg zwierząt, które chadzały tam do wodopoju przed 25-ciu miljonami lat. Próbki tych wspaniale utrwalonych w piaskowcu „odbitek" przywiózł do Washingtonu paleontolog Dr. Charles W. Glimore.

Trudno objąć umysłem — mówi dr. Glimore — ogrom wieków, oddzielających nas od epoki, gdy zwierzęta te przechadzały się po ziemi. Ślady te zostały odkryte na głębokości tysiąca zgórą stóp poniżej górnych zrębów „kanjonu". Trzeba doliczyć do tego jeszcze kilkaset stóp, które z biegiem wieków zwietrzały i wykruszyły się z górnych pokładów, a następnie podzielić tę wysokość przez jakąś roczną normę narastania „osadów", któremu towarzyszyło przecież „ugniatanie" starszych warstw przez nowsze. Umysł ludzki cofa się w zdumieniu przed wynikami tego rachunku lat. 25 miljonów to właściwie tylko symbol tego ogromu czasu, z jakim badawcza myśl paleontologów ma do czynienia.

* * *

WŁOSCY eksperci finansowi z łatwością i przyjemnością przyszli do wniosku, że gdyby wszystko dobrze policzyć, toby się okazało, że nie Włochy są dłużnikami Francji przy obliczaniu długów powojennych, ale Francja dłużnikiem Włoch. We Francji ten punkt widzenia nie jest akceptowany z równą łatwością i przyjemnością. Więcej tam wierzą w prosty rachunek cyfr niż w rachunek usług wzajemnych, z natury rzeczy dość nieuchwytny i... metafizyczny. Metafizyczny to znaczy leżący po za obrębem rzeczywistości zmysłowej albo doświadczalnej, jak to tłumaczy Słownik Wyrazów Obcych.

* * *

PIĘĘDZIESIĘCIU ekspertów reprezentujących dwadzieścia organizacyj po pięciu latach uciążliwej i wytrwałej pracy ustaliło nareszcie „przepisy jazdy w powietrzu" dla uregulowania „trafiki" lotniczej tak jak jest ona regulowana na lądach i wodach. Aeroplany i balony sterowe muszą schodzić z drogi zwykłym balonom, zostały więc przyrównane w prawach do okrętów żaglowych. Balony sterowe mają pierwszeństwo w wyborze drogi przed aeroplanami. Lotników obowiązywać będzie w przyszłości wymijanie się na prawo. Z chwilą zbliżenia się do siebie o 1500 stóp lotnicy muszą obserwować specjalne przepisy ostrożności.

* * *

MOŻNA „gwizdać na wszystko". Okazuje się, że można gwizdać na pożary. Demonstrował w tych dniach w New Yorku pewien wynalazca nowy aparat do gaszenia płomieni za pomocą dźwięków. Płomień sięgający w górę na dwie stopy istotnie gasł jak za czarodziejskiem zaklęciem tonu. Rutynowani fireman'i nie mają jednak nadziei, by zwykłe sikawki pożarnicze i hydranty prędko wyszły z użycia. Twierdzą oni, że „gwizdanie na ogień" na długo jeszcze pozostanie efektownym eksperymentem fizycznym bez praktycznego znaczenia. „Płucie na ogień" z sikawek jest podobno daleko pewniejszym sposobem gaszenia pożarów.

* * *

CHURCH Temperance Society rozpoczęła kampanję naprzeciw wolnej sprzedaży piwa i lekkiego wina w celu „uratowania młodzieży" od zgubnych skutków prohibicji. Za lekkiem winem i piwem wypowiedziała się znaczna większość członków tego kościelnego Towarzystwa Trzeźwości w październikowej ankiecie, na którą odpowiedziało 20 tysięcy osób duchownych i świeckich. Większość tych osób uznała przymusowe osuszanie ludzkich wnętrzności za przedsięwzięcie chybione.

* * *

INA słońcu są plamy. To wiadomo. Oddawna jednak nie obserwowano na słońcu plam tak dużych jak obecnie. Dwie z nich można obserwować już nawet nie przez lunetę, ale przez zakopcone szkiełko. Średnica jednej z tych plam według obliczeń astronoma A. D. Laganour z Dallas Tex. wynosi 50 tysięcy mil.

Kiedy się urodziłaś?

ARGUMENT NAPRAWDĘ PRZEKONYWUJĄCY

Z PRASY I O PRASIE

W „Dzienniku dla Wszystkich", czytamy:

„Profesor Karol Sarolea, Belgijczyk, na dwa lata przed wojną w okresie nienaruszonej potęgi Rosji i Prus przepowiedział wskrzeszenie Rzeczypospolitej Polskiej.

W okresie powojennym prof. Sarolea napisał „Listy o Polsce". Dzieło to nie zawiera pod względem rzeczowego materjału nic dla Polaków nowego. Szlachetny obrońca polskiej sprawy nie zwraca się do Polaków, lecz do Europy i w silnych artykułach polemicznych odpiera napaści na Polskę.

W „Dzienniku dla Wszystkich", czytamy:

„Profesor Karol Sarolea, Belgijczyk, na dwa lata przed wojną w okresie nienaruszonej potęgi Rosji i Prus przepowiedział wskrzeszenie Rzeczypospolitej Polskiej.

W okresie powojennym prof. Sarolea napisał „Listy o Polsce". Dzieło to nie zawiera pod względem rzeczowego materjału nic dla Polaków nowego. Szlachetny obrońca polskiej sprawy nie zwraca się do Polaków, lecz do Europy i w silnych artykułach polemicznych odpiera napaści na Polskę.

pańskiego dzieła: „Letters on Polish Affairs". Pomimo nadmiaru pracy duszpasterskiej, oraz trosk, związanych z chwilą obecną, pragnę z całego serca zadośćuczynić pańskiemu żądaniu. Szczęśliwy jestem, że oto wspólnie z Panem mogę złożyć ponowny hołd bezinteresowności i odwadze polskiego narodu.

Zrozumieść zadziwiająco, Panie Profesorze, duszę tego szlachetnego narodu.

Militaryści niemieccy, niewolnicy narodowej pychy, wyrażającej się w uwielbieniu dwóch nazwisk, sztucznie lecz nierozerwalnie złączonych ze sobą: Moltkego i Bismarka — pojmowali zwycięstwo wyłącznie pod postacią brutalnej siły i wkońcu załamali się pod ciśnieniem innej, nieznanej potęgi której uporczywie wzbraniali się spojrzeć w oczy, a która zwie się: Siłą Moralną. Natomiast przyjaciele nasi, „Polacy — zahartowani w półtorawiekowem — zmaganiu się z trójgłowym ciemięzcą, okazali się mężnymi w boju, cierpliwymi w niedoli, sręcznymi i zarazem nieugiętymi w obronie narodowej godności i w dochodzeniu nieprzedawnionych praw do niepodległego bytu.

Z pośród wszystkich ludów, walczących w światowej wojnie, Polacy cierpieli może najdłużej i najdotkliwiej.

A dziś Polska jest wolną, zwycięską i niepodległą.

Opatrzność ujęła jej sprawę w swoje ręce i uczyniła to, czego z ludzi nikt nie śmiał się spodziewać.

Zdawało się, iż znajdując się w mocy trzech despotów, należących do przeciwnych obozów, Polska nie może wydrzeć się z pod panowania jednego z nich, by nie popaść w szpony drugiego lub dwóch innych.

Lecz Wszechmocnemu Panu, który rządzi biegiem wypadków, znana jest również stara maksyma: „Divide et impera"; trzej współwinowajcy rozbioru Polski zostali poróżnieni i rozłączeni, a potem pobici na głowę, jeden po drugim.

Wydarzenia tego rodzaju wiewają otuchę w sumienie ludzkości.

Dorzucając tych kilka słów do Twego dzieła, głoszącego triumf Polski wyrażamy Ci, Szanowny i drogi profesorze, prawdziwą wdzięczność za to, iżeś nam wykazał — dzięki swej głębokiej wiedzy historycznej i politycznej tudzież przenikliwości i znajomości psychologji — jak dalece zasłużony był tem triumf, i jak godnym zwycięstwa okazał się naród, któremu ono przypadło w udziale."

D. J. Kard. Mercier,
Arcybiskup Malines.
Arcybiskupstwo w Malines,
6-go czerwca, 1922.

* * *

Miło jest czytać takie uczciwe słowa o naszej ojczyźnie.

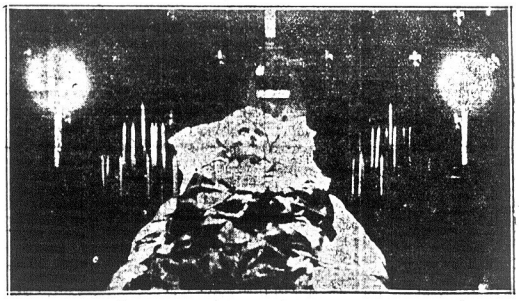

Kardynał Mercier na marach śmierci

Jednakże, zwalczając niewiarę w polskie siły, nawołując do wyrozumiałości dla nieuniknionych błędów, popełnianych przez młodą administrację polską, wykazując wreszcie czystość intencyj i istotne zasługi pewnych nadmiernie zwalczanych stronnictw politycznych poucza on nietylko obcych; zdaje się także przemawiać i do tych Polaków, których by można nazwać ludźmi małej wiary.

Obecnie, z powodu skonu kardynała Merciera Listy o Polsce stały się aktualne, ponieważ przedmowę do tego dziełka napisał kardynał Mercier w tonie niesłychanie przychylnym dla Polski.

W „Listach z Polski" profesor Sarolea stwierdza, że przeciw Polsce egzystuje zorganizowany spisek, a osobliwie Polski Rząd i Polski Naród nie mają przyjaciół w Anglji i w innych krajach zachodnich. To zapewnienie p. Sarolei niestety sprawdza się na każdym kroku.

Napaści na Polskę, jak zapewnia autor, nie ograniczają się do wytykania przygodnych a nieuniknionych błędów popełnianych przez niedoświadczony rząd, są to napaści powszechne, systematyczne, obmyślane zgóry, napaści zorganizowane. Jest to sprzysiężenie dążące do dyskredytowania nietylko rządu polskiego, ale całego polskiego narodu.

Prof. Sarolea stwierdza, że dla stworzenia silnej Polski potrzeba było współpracy i wspólnego systematycznego wysiłku całej koalicji dla obmyślenia formy międzynarodowego kredytu, któryby zapobiegł spadkowi polskiej waluty. Obowiązkiem ich było podniesienie polskiego przemysłu, zniszczonego przez najeźdźców. Wobec politycznych błędów Polski, które były nieuniknione — obowiązkiem ich było zachować zimną krew i nabrolć się w cierpliwość. Spełnienie obowiązku wobec Polski leżało w interesie Europy.

P. Sarolea ostrzega, iż jeśli państwa zachodnie dopuszczą do wycieńczenia i upadku Polski — Europa padnie ofiarą tego lekceważenia. Do Listów o Polsce niedawno zmarły kardynał Mercier dołączył swoje dobre słowa, które przytaczamy poniżej:

„Szanowny i kochany Profesorze!

Zwróciłeś się Pan do mnie z żądaniem kilku słów przedmowy do przygotowującego się tłumaczenia

Kiedy się urodziłaś?

THE MORRIS PLAN
Czy brak Wam Pieniędzy?
POŻYCZKI
$50 do $5,000
Na rok lub miesiąc
PRZEMYSŁOWA BANKOWOŚĆ
Zasoby przeszło $30,000,000
GŁÓWNE BIURO:
469 Fifth Avenue
(Ósm Flit)
New York—Brooklyn

ŻĄDAJCIE
KEMP'S BALSAM
na ten KASZEL!

Przeziębienie
FEBRA—GRYPA
Uleczone w ciągu dnia
Kilka dawek lekarstwa Hill'a powstrzymuje zaziębienie — w przeciągu 24-ch godzin.
Leczy ono ból głowy, łagodzi gorączkę, otwiera kiszki, wzmacnia cały organizm. A przytem nie pociąga za sobą żadnych złych następstw jak większość lekarstw.
Zaziębienie jest sprawą poważną. Zgóra 150,000 osób umiera corocznie na różne choroby wywołane zaziębieniem.
Nie ryzykujcie zaziębienia. Zapobiecie się w prawdziwe lekarstwo Hill'a i zacznijcie leczenie, gdy tylko uczujecie zaziębienie. Wszystkie aptieki sprzedają Hill'a.
Pamiętajcie Cena 30c
HILL'S CASCARA QUININE BROMIDE
Zaopatrzcie się w czerwone pudełko z portretem

FUTRA SZYJĘ NA zamówienie
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. Rożek
1298 Lexington Ave.
pomiędzy 87 i 88 Sts.
Telefon: Lenox 6461.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczna kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dzienny dyplomy i stanowisko się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 po południu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City.

KORESPONDENCJE Z OSAD POLSKICH

20,000 robotników znalazło pracę przy czyszczeniu ulic New Yorku od śniegu, który opadł w olbrzymiej ilości przed dwoma dniami i zatamował w znacznej mierze ruch kołowy.

Władze prohibicyjne niszczą olbrzymi ładunek wódki przyłapany na statku handlowym „Augusta". Na rycinie widzimy majora Franka E. Kerby, który kieruje zniszczeniem 150,000 skrzyń szkockiej whiskey.

Z KONCERTU ŚPIEWAKÓW OKRĘGU NEW YORK W SYRACUSE, N. Y.

Dnia 31 stycznia b. r., na sali parafjalnej przy kościele Najsł. Serca Jezus w Syracuse, N. Y., odbył się koncert połączonych towarzystw śpiewaczych z okręgu nowojorskiego, dotychczas obejmującego miasta: Schenectady, N. Y., Amsterdam, N. Y., Utica, N. Y., Herkimer, N. Y., New York Mills, N. Y., Perth Amboy, N. J., Baltimore, Md. i Syracuse, N. Y.

Udział w koncercie wzięło 11-cie towarzystw śpiewaczych. Wydając zupełnie bezstronną i prawdziwą ocenę z przebiegu koncertu i jeśli naprawdę można powiedzieć, — czem znowu nie powinny się obrażać interesowane chóry w imię późniejszego dobra, — to całość wypadła blado i słabo ze stanowiska koncertowego. — Raziło zbyt powierzchowne przygotowanie się chórów do koncertu, brak spoistości harmonji, porywanie się na rzeczy poważne, przy niezbyt szczęśliwej obsadzie głosów. Przy lepszej chęci wiele z tych braków można było usunąć. Powiedzenia tego nie można zastosować w odniesieniu do chóru „Nowe Życie" z Herkimer, N. Y., który okazał się na tym koncercie bezkonkurencyjnym, po mimo, że to „nowe życie" w większości nie przedstawiało nam młodych głosów — młodzieńczej werwy i inicjatywy, ale starych weteranów śpiewaczych. Tem też lepiej, bo dla młodzieży „dobry przykład idzie z góry".

Tegoż chóru wykonanie „Mazura" Horkego, jakoteż marsza „Chóru Żołnierzy" z opery „Faust", przeszło najśmielsze oczekiwania, co też wyraziły huczne oklaski i bisowania. Bezsprzecznie chór ten należy do najlepszych polskich chórów w Ameryce.

Oprócz powyższego chóru na wzmiankę zasługują chóry „Symfonja" i „Filaretów" z Utica, N. Y., z których wyróżnił się tenor M. Świątek (Symfonja) i bas A. Kowalczyk (Filareci). Pierwszy rozporządza wysoką i czystą skalą głosową; brak mu tylko stosownego do głosu wyszkolenia, a mógłby być pierwszorzędnym śpiewakiem. Jemu też jedynie zawdzięcza Symfonja, że wykonany „nocturn" z opery „Marta" wygramoliła się z miana — parodja śpiewacza.

„O Matko Moja" — Moniuszki wykonał nadzwyczaj udale p. A. Kowalczyk. Śpiewak ten rozporządza wdzięcznym, aczkolwiek nie nadzwyczaj silnym głosem. Stoicki jego spokój w śpiewie, mile uderzający głos i ładne przejścia podobały się ogólnie. Nagrodą za jego starania były gromkie brawa.

„Drogie Wspomnienia" duet dość udale odśpiewały panie Putyniewicz i Rogozińska z Amsterdam, N. Y.

Moralnie i materjalnie koncert udał się znakomicie.

Nowo zorganizowanemu związkowi towarzystw śpiewaczych, a w szczególności prezesowi M. Gołąbowi i wice - prezesowi Kalikstowi Synakowskiemu należy się szczere uznanie.

Zapowiedź wice - prezesa, jakoby związek ten dążył do połączenia się ze Związkiem Śpiewaków w Ameryce i ze Zjednoczeniem Śpiewaków na Wschodzie, stwarzając jedną potężną organizację śpiewaczą w Ameryce należy powitać z [illegible] zadowoleniem i robocie tej przyklasnąć. Niechaj hasło „Górą Pieśń" rozbrzmiewa wszerz i wzdłuż, niechaj wznosi się ponad wyżyny kolonij polskich w Ameryce i niechaj sięga tam, gdzie wzrok nie sięga. — Dalej niechaj łączy, a nie dzieli, niechaj wdziera się w dusze i umysły naszej młodzieży, każąc jej pamiętać, że górą pieśń polska i to „coś", co jest najdroższym skarbem ich rodziców. Przez pieśń dużo w tym kierunku zdziałać można. Wszak wiadomo, że nic nie potrafi tak uszlachetnić człowieka, jak ojczysta pieśń i muzyka.

E. Jurkiewicz.

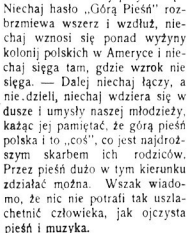

Dzięki pomysłowości pułkownika artylerji nadbrzeżnej Clint C. Hearna, załodze „Prezydenta Roosevelta" udało się przerzucić linę ratunkową na tonący statek angielski „Antinoe"

WYJĄTEK Z LISTU OTRZYMANEGO Z WARSZAWY

(Nadesłane)

Czytałam teraz bardzo dużo o kwestji pacyfikacji i rozbrojenia w szczególności z okazji reform wychowania w kierunku międzynarodowości i pokoju powszechnego.

Anglicy i Amerykanie lubią o tych sprawach sądzić bardzo prostolinijnie nie licząc się z tem, że inne narody nie są w tak szczęśliwem położeniu jak oba państwa anglosaskie, znakomicie bronione przez Oceany i nie zagrożone przez nikogo. Czasem rozumują tak, jak gdyby wojny były wynikiem jakiegoś upodobania do wojaczki, jakiegoś sportu wojowniczego i jakoby wystarczyło ludziom to amatorstwo wykorzenić, broń odebrać — a nastanie powszechna zgoda i miłość. My, Polacy, wiemy przecież z własnego historycznego doświadczenia, że wcale tak nie jest, że konieczność zmusza do wybierania nie między wojną a pokojem, lecz między wojną a niewolą, a jak smakuje niewola, my wiemy, ale Amerykanie zapomnieli, a Anglicy nie wiedzą.

Pewna angielska pacyfistka wystąpiła w prasie pedagogicznej z twierdzeniem, że przyczyną zła jest nauka historji. — „Takie kwestje jak kwestja irlandzka i kwestja polska byłyby wiele łatwiejsze do rozwiązania, gdyby te narody nie miały wcale historycznych tradycyj".—Oczywiście miała rację.

Gdyby Polacy nie byli narodem tylko plemieniem bez tradycyj historycznych możnaby z niemi robić, coby się tylko chciało, jak z jakiemiś Kaframi lub Irokezami.

Jestem głęboko i święcie przekonana o wielkiej i świetnej przyszłości mego narodu, więc mnie nie denerwuje i nie rozgorycza ani ujemny sąd o nim i o jego sprawach ze strony obcych, ani też doraźne niepowodzenia, jakich doznaje, ani jego własne błędy, popełniane częściej przez nieumiejętność niż przez złą wolę, lub brak zdolności wrodzonych. Potrosze doświadczeniem nauczymy się wszystkiego, a przedewszystkiem nauczymy się dobierać ludzi i umieszczać każdego na właściwem miejscu. Zdaje mi się zresztą, że nasze błędy popełniane były niemal przez wszystkie demokracje, wtedy gdy dochodziły do władzy i upajały się nią, zanim się jej nauczyły używać.

Rozpędziliśmy się zanadto w reformach, wcale nie licząc ile kosztować będą, więc niejedna z nich cofnęła nas, zamiast pchnąć naprzód. Są ludzie, którzy już to widzą, inni zobaczą niebawem.

Chciałabym natchnąć Was trochę tym optymizmem, który mnie wcale nie opuszcza, mimo że mam dużo krytycyzmu i nie umiem zamykać oczu na istniejące zło.

THREE RIVERS, MASS.

Taniec Tow. Wolność

Towarzystwo „Wolność", Grupa Nr. 2170 w Three Rivers, Mass. urządza Taniec Polski dnia 16-go lutego. Początek o godzinie 7:30 wieczorem, w Domu Polskim, przy East Main ul.

Komitet zaprasza wszystkich o jaknajliczniejsze przybycie. Do tańca przygrywać będzie muzyka polska.

YONKERS, N. Y.

Z wiecu Klubu Obywatelskiego im. Tadeusza Kościuszki

Wiec ten był zwołany dnia 24 stycznia rb., w sali parafjalnej pod kościołem i celem jego było omówienie spraw dotyczących budowy Domu Narodowego.

Zebranie otworzył prezes Klubu ob. Józef Stampur. Po krótkiem przemówieniu prezesa i przedstawieniu spraw Domu Narodowego, mówca począł zachęcać obecnych do zakupywania okcyj.

Po przemówieniu prezes powołał na pierwszego mówcę Antoniego Piotrowskiego, komisarza Związku Nar. Pol. Mówca zaznaczył, że Dom Narodowy jest koniecznie potrzebny, choćby dlatego, aby towarzystwa nasze miały gdzie się gromadzić na obrady, czy też na roczne bale lub wieczorki.

Drugim mówcą był ob. Józef Nowicki. W przemowie swej zaznaczył on, że obowiązkiem naszym jest pobudować Dom Narodowy, jeżeli chcemy utrzymać naszą młodzież w tradycjach polskich.

Trzecim mówcą był ob. Kozłowski, redaktor „Czasu", organu Zjedn. Pol. Nar. z Brooklyna. — Przedstawił on zebranym potrzebę Domu Pol. Nar. im. T. Kościuszki i zarazem przypomniał zebranym o 150-letniej rocznicy przybycia T. Kościuszki do Ameryki. Mówił on, że jeżeli Dom Polski będzie zbudowany w tym roku, polonja zyska pamiątkę wieczną ku czci wodza kosynierów.

Na zakończenie mówca zachęcał zebranych na sali do zakupna akcyj i sam dla przykładu kupił pierwszą akcję, za co otrzymał burzę oklasków. Za przykładem ob. K. dwie małe dziewczynki — Marjanna Lubańska i Stanisława Biel, podeszły do stołu i wzięły po jednej akcji. Z osób starszych po jednej akcji nabyli: Franciszka Sajdak, Jan Sajdak, Anna Wilman, Apolonja Panek, Anna Nowak, Mateusz Ligaj, Katarzyna Figura, Józef Figura, Stanisław Różycki.

Razem akcyj sprzedano za 300 dolarów.

Przemówiła również pani Cecylja Kossakowska, podkomisarka Z.P.N. Mówiła ona o zorganizowaniu komitetu agitacyjnego, który zapoczątkował robotę w Tow. św. Wincentego a Paulo. Dzięki tej robocie połowa członkiń zakupiła akcje, za co podziękowano komitetowi w postaci oklasków. Ob. Fr. Kossakowski zaznaczył, że kto kupi akcję, ten będzie dwa razy korzystał; po pierwsze — jako Polak, który spełnił swój obowiązek i po drugie — że dostanie dywidendę od swych pieniędzy. Mówca prosił zebranych, aby zachęcali znajomych i sąsiadów do zakupna akcyj Domu Narodowego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, prezes zakończył wiec, dziękując zebranym za ich cierpliwość i spokojne zachowanie się na sali.

Antoni Lubański,
sekretarz wiecu.

Gazeta polska jest czemś więcej dla Polaka, aniżeli gazeta angielska dla Amerykanina.

OLEZWA

Komitet Złączonych Towarzystw zawiadamia członków i członkinie, że posiedzenie Komitetu odbędzie się dnia 29 b. m., o godzinie 8 wieczór, w sali Klubu Ob. T. Kościuszki, 334 Nepperhan Ave. Obecność każdego członka wymagana.

Towarzystwami, które należą do K. Z. T. są:

Klub ob. Tad. Kościuszki.
Tow. Gwiazda Wolności.
Tow. św. Józefa.
Tow. Ułanów Polskich.
Tow. św. Wincentego a Paulo.
Tow. „Zgoda".
Tow. Tad. Kościuszki.
Tow. św. Kazimierza.
Tow. Pań Polskich.
Tow. Kanonierów 4-ej Baterji.
Tow. Jana III Sobieskiego.
Tow. Wolna Polska.

Towarzystwa nie należące do K. Z. T. proszone są o wstąpienie i przysłanie delegatów na wymienione posiedzenie, lub też przesłanie adresów reprezentantów do sekretarza, zam. pn. 91 Ash St Yonkers, N. Y.

A. Lubański, sekr

Pani Mary Keller która została oskarżona o zabójstwo swojej 11-letniej córki Fay Elizabeth Keller, oświadczyła przed sądem, iż dopuściła się tego zbrodniczego czynu, ażeby ocalić duszę i ciało dziewczyny.

BRIDGEPORT, CONN.

Roczny Bal Maskowy

Towarzystwo „Wolny Duch", Oddział Z. S. P. urządza bal maskowy dnia 13-go lutego r. b., na sali Domu Ludowego, pn. 291 Bunnel ul.

Karnawał się kończy! Nie pomińcie tej polskiej zabawy, którą zawsze cechuje żywość i wesołość! Zapomnijcie o waszych troskach codziennych i przybądźcie gromadnie na naszą zabawę. Towarzystwo rozda trzy nagrody w złocie za najlepsze maski, jak również każde dziecko w stroju maskowym otrzyma prezent.

S. PSTRĄG.

KÓŁKO MŁODZIEŻY POLSKIEJ W NEW BEDFORD, MASS.

(Nadesłane).

Młodzież polska, jak tylko może, tak sobie radzi, ażeby poznać kraj, obyczaje, historję i literaturę swych rodziców.

Młodzież tutejsza przy pomocy Dr. Jana Dziury zorganizowała się i założyła sobie Kółko Młodzieży, celem którego jest kształcenie się w języku polskim, studjowanie historji oraz literatury polskiej. (Niema tu polskiej szkoły). Do Kółka należy młodzież, która uczęszcza do szkoły średniej (high school). Jest jej wielka liczba, co na naszą polonję jest bardzo ładnie. Młodzież ta dawniej chodziła luzem i nawet mało się zajmowała polskością. Dziś jest już inaczej; młodzież zorganizowana, zapoznaje się z sobą i przez odczyty, które w każdy piątek tygodnia wygłasza dla nicj Dr. Jan Dziura, poznaje historję i literaturę narodu polskiego.

Dr. Jan Dziura nie szczędzi czasu ani trudu, lecz z prawdziwem zamiłowaniem dla tej młodzieży, uczy ją pięknej polskiej mowy, oraz zapoznaje z historją i wpaja w młodzież miłość dla polski. — Młodzież ta, gdy tylko się zorganizowała, zaraz przemyślwała, jakby sobie stworzyć własną bibljotekę, gdyż zaraz poznała, że polskie książki i podręczniki są jej potrzebne. Nie mając wygramolił się z miana — parostawienie teatralne, w którem jako aktorzy popisywali się znakomicie, a publiczność okazała prawdziwe zainteresowanie, gdyż sala podczas przedstawienia była po brzegi zapełniona. Wszystkim tym, którzy przyczynili się do zebrania przez młodzież potrzebnego funduszu na książki, należy się podziękowanie. Podziękowanie należy się Polonji za to, że okazała swoją obecnością, że się młodzieżą interesuje.

Dziś Kółko posiada własną, choć małą bibljotekę, zawierającą polskie książki, jak życiorysy naszych pisarzy i t.p. Młodzież nasza, że się tak wyrażę, jest ambitna, gdyż chce sobie kupić więcej książek. Ażeby znowu potrzebny fundusz zdobyć, uczy się ona nowej sztuki teatralnej, która będzie w niedługim czasie odegraną. Znów mamy okazję usłyszeć śpiew naszej kochanej młodzieży i podziwiać sztukę, którą młodzież dla naszej przyjemności i rozrywki zamierza wystawić. Datę przedstawienia ogłoszę w swoim czasie w „Nowym Świecie".

W ostatnich tygodniach Dr. Jan Dziura, ogłosił kontest z nagrodą dla tego członka Kółka, który napisze najlepszy życiorys naszego największego pisarza Henryka Sienkiewicza.

W konteście tym wzięło udział około czterdziestu członków Kółka. Za najlepsze wypracowanie zdobyła nagrodę studentka wyższej szkoły Marja Szczygieł. Z kontestu tego pokazało się, że młodzież polska choć urodzona na ziemi amerykańskiej, która do polskiej szkoły nigdy nie uczęszczała, mając dobrego przewodnika, jaki ją potrafi zachęcić i przyciągnąć do tego, co jest polskie, nigdy nie zapomni mowy ojczystej ani się nie będzie wstydzić przed obcymi swego pochodzenia. Przewodnikiem i prawdziwym nauczycielem tutejszej młodzieży, śmiało mogę powiedzieć i podkreślić, jest Dr. Jan Dziura, za co mu się należy cześć.

Przyjaciel Kółka
J. L. K.

PASSAIC

Roczne zebranie w Tow. św. Stanisława

Zebranie roczne i wybory urzędników Towarzystwa św. Stanisława B. i M. odbędą się w niedzielę, dnia 7-go lutego r. b., o godzinie drugiej po południu, w sali ob. Maciąga, pn. 40 Trzecia ulica.

Oprócz wyboru urzędników będą podniesione sprawy inne bardzo ważne dla dobra towarzystwa. Towarzystwo nasze liczy około 1,300 członków i posiada majątku przeszło $72,000. Jest to największe towarzystwo w okolicy Passaic nie należące do żadnych związków ani jednoczeń. Pieniądze jakie pozostają po wypłatach pośmiertnego i benefitu są wypożyczane członkom na pierwszą hipotekę.

Obowiązkiem każdego członka tak z Passaic jak i z Wallington, Garfield, Godin i Clifton jest być obecnym na tem posiedzeniu. Pamiętajmy o tem, że majątkiem sami rządzimy i dlatego każdy członek powinien być obecny na posiedzeniu aby się dowiedzieć czy w towarzystwie nie dzieją się jakie nadużycia.

Jeżeli kto chce wstąpić do towarzystwa może to uczynić przynosząc świadectwo lekarskie na posiedzenie.

A. PALACH, Wice-Prezes.

Bal Placówki 36, Stow. Wet. Armji Polskiej

Placówka Nr. 36 Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej znów na froncie, bo oto już słychać huk nadchodzącej zabawy taneczno-pączkowej, która odbędzie się dnia 16-go lutego 1926 roku, na sali Domu Ludowego, pn. 1-3 Monroe ul., w Passaic, N. J.

Sztab generalny wytęża wszystkie swoje siły, ażeby zabawić swoich gości przy dźwiękach orkiestry „National Syncopators" profesora Hagena, importowanej aż z Newarku. Kto się jeszcze nie bawił z naszymi wiarusami i nie słyszał huku wybuchających butelek... sodowej wody, niech do nas zawita we wtorek wieczorem, a ubawi się świetnie.

Początek zabawy o godzinie 7:30 wieczorem. Cena biletu 50 centów.

Cześć!

SZTAB GENERALNY.
(8, 15, 16)

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego.

O WOLNEJ MIŁOŚCI I JEJ SKUTKACH

Charles Garland, student uniwersytetu, który początkowo odmówił przyjęcia miljonowego spadku, opuścił swą żonę z dwojgiem dzieci a założył sobie gniazdko wolnej miłości z panienkami z pół świata.

Miljon dolarów, które Garland otrzymał po ojcu zostały użyte na stworzenie funduszu, z którego udzielano pożyczki radykalnym organizacjom. Wlożone w fundusz pieniądze w krótkim czasie przyniosły 20 procent dochodu.

Garland po opuszczeniu żony założył sobie gniazdko wolnej miłości, w którym umieścił Bettinę Hovey, także studentkę uniwersytetu, którą nazwał bliźniaczym duchem. Panna Hovey odwzajemniała się swemu kochankowi gorącą miłością.

Dla uniknięcia ciekawych oczu świata Garland swoje gniazdko miłości umieścił w domu farmerskim w pobliżu miasta Allentown, N. J., gdzie mężczyźni i panie, przyjaciele Garlanda, żyli razem, niekrępowani przepisami moralności.

Wkońcu pojawiła się pogłoska, że w związku wolnej miłości Garlanda wydarzyło się niemowlę, które zostało zamordowane. Garland został aresztowany. Kochanka Hovey odsłoniła sądowi całą tajemnicę.

ZAWIADOMIENIA

NEW YORK

Ostatni Bal Karnawałowy

Ostatni Bal Karnawałowy urządza Towarzystwo Bratniej Pomocy „Wolnych Polaków, w dniu 14-go lutego 1926 roku, na sali parafjalnej przy kościele św. Kiemensa, West 40th St. pomiędzy 8th i 10th Ave., w New Yorku. Początek o godzinie piątej wieczorem. Wiele niespodzianek. Pierwszorzędna orkiestra.

Z Kółka Młodzieży Rady Oświatowej

Zawiadamja się Szanowną Polonję w New Yorku i okolicy, że już w krótkim czasie, bo dnia 14-go lutego odbędzie się zabawa urządzona przez najmłodszą organizację, składającą się z młodzieży tu urodzonej.

Obiecywalście nasze towarzystwo popierać, z chwilą gdy takowe powstanie. Otóż od kilku miesięcy jesteśmy zorganizowani. Mówimy i uczymy się po polsku, gdyż zrozumieliśmy wartość tak pięknego języka naszych ojców.

Stawiamy go na równi z angielskim, a może i wyżej. Naszym obowiązkiem jest—zająć wasze miejsca, gdy was nie stanie. Brak nam funduszów potrzebnych na pomoc dla kształcących się w wyższych szkołach kolegów i koleżanek. Więc chcąc takowe zebrać urządzamy zabawę i wy kochani rodacy bądźcie łaskawi nas poprzeć. Pamiętajcie—niedziela, 14-go lutego. Wstęp tylko 50 centów.

Cześć!

WANDA ROZBIN.

YONKERS, N. Y.

Bal Twa św. Wincentego a Paulo

W imieniu Tow. św. Wincentego a Paulo, Grupa Nr. 2010 Z. N. P. zapraszamy wszystkie grupy związkowe oraz lokalne towarzystwa i całą Polonję z Yonkers, N. Y. i okolicy na finalizację pięćdziesięciu nowych członkiń i bal, który się odbędzie w niedzielę, dnia 14-go lutego b. r., w sali parafjalnej św. Kazimierza.

Obecni będą także komisarze z dwóch okręgów jak p. F. Olejewicz z Bridgeport, Conn. i p. J. Jaworski z Paterson, N. J. oraz prezesowie gmin i inni wybitni związkowcy.

Z poważaniem,

KOMITET.

AMSTERDAM, N. Y.

Wrażenia z Balu Piłsudczyków

Zapowiedziany bal, który został urządzony staraniem miejscowego Komitetu Piłsudskiego wypadł nadspodziewanie.

Sala Polskiej Spółki została wypełniona po brzegi wytworną publicznością, która bawiła się ochoczo przy dźwiękach doborowej orkiestry. Na sali panował podniosły nastrój i towarzyska atmosfera. Na wszystkich twarzach można było wyczytać wyraz zadowolenia.

Śmiało można powiedzieć, że ten pierwszy bal, Komitetu Piłsudskiego na długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników.

Wśród publiczności było również wielu dawniejszych, ogólnie znanych działaczy społecznych, którzy powitali nową placówkę z zadowoleniem, życząc jej pomyślności i rozwoju.

J. MUCHA.

BAYONNE, N. J.

Słuchajcie rodacy!

Bal pączkowy w niedzielę, dnia 14-go lutego, urządza Polski Dom Narodowy, od godziny szóstej wieczór do białego dnia.

W sali klubu przy dwudziestej-drugiej. A muzyka? Hop! sa, sa. Oj dana! Wstęp: pół dolarka bez mowy drugiej. To będzie frajda, Zosiu kochana!

Będzie tam kawcia, pulchniutkie pączki.

Mówił na ucho ten ładny Franek, Podawane przez biaiutkie rączki. Tam też będzie więcej niespodzianek:

Madame „Kuku" z Paryża wróżka, Kto sobie tego tylko zapragnie, Będzie wróżyć każdemu do uszka, Ona wam wszystko na wylot zgadnie.

Komitet pragnie wszystkim dogodzić, Pójdźmy więc wszyscy na Bal Pączkowy,

Kilka godzin przed postem osłodzić, Który urządza Dom Narodowy.

Cześć!

KOMITET.

Maskowy Bal Motylkowy

Kółko Oświatowe Młodzieży Polskiej w górze miasta Bayonne, N. J. urządza pierwszy wielki Maskowy Bal Motylkowy, w sobotę, dnia 13-go lutego 1926 roku, w sali South Hudson, róg 52 ul. i Broadway, w Bayonne, N. J. Początek o godzinie siódmej wieczorem. Muzyka doborowa.

Młodzież polska, wszyscy starzy i młodzi, kto żyje i zdrów niech się szykuje na bal maskowy motylkowy, bo będzie aż pięć nagród drogocennych rozdanych tym którzy będą mieć najwięcej motylków. Motylki będą dostarczane przez komitet miejscowy, zatem pamiętajcie wszyscy kto chce zdobyć ładną nagrodę niech spieszy na wyżej wspomniany bal, jakiego nie było tu w Bayonne, N. J. Ale i kto jeszcze będzie? Z chwilą przybycia na balę tak młodzi jak i starzy w magiczny sposób zamienią się w motyle, a po balu każdy pójdzie do domu z tem zadowoleniem, że się dobrze zabawił na balu Młodzieży Polskiej.

KOMITET.

NEW LONDON, CONN.

Przedstawienie amatorskie

Staraniem Towarzystwa Śpiewu i Dramatu im. F. Chopina odbędzie się, przedstawienie na sali kościoła narodowego w niedzielę, dnia 14-go lutego, o godzinie siódmej wieczorem. Odegrane będą dwie sztuki pod tytułem „Cudowne Leki" i „Końska Kuracja."

Młodzież biorąca udział w przedstawieniu nie szczędzi starań ani pracy, aby z powierzonego sobie zadania poprawnie się wywiązać. Nie ulega więc wątpliwości, że przedstawienie to zadowolni wszystkich obecnych. Zapraszamy Szanowną Polonję z New London, Conn. i okolicy o jaknajliczniejsze przybycie.

Za Komitet, A. P.

W SPRAWIE DROBNYCH OGŁOSZEŃ

udajcie się do najbliższej stacji w Waszym sąsiedztwie, jeżeli nie jest Wam wygodnie przyjść do Administracji „NOWEGO ŚWIATA"

BAYONNE, N. J.
Stacja No. 6—
Polonia Photo Studio
37 East 21-st Street

BRONX, N. Y.
Stacja No 3—
W. Steinberg
723 Courtlandt Ave.

BROOKLYN, N. Y.

Stacja No. 7—
Fifth Avenue Graphonola Shop
708—5-th Avenue
SOUTH BROOKLYN

Stacja No. 10—
Markowska Hosiery Shop
90 Nassau Avenue
GREENPOINT

Stacja No. 18—
Fronczak Stationery Store
475 Vermont Street,
EAST NEW YORK.

Stacja No. 14—
Księgarnia Sablika
376 Oakland St.
GREENPOINT DOLNY

Stacja No. 15—
Peszczoła Music Store
153 Wythe Ave.,
NORTH SIDE

JAMAICA, L. I. N. Y.
Stacja No. 1—
Felix Czarnecki
107-06 Sutphin Blvd.

JERSEY CITY, N. J.
Stacja No. 11—
J. Średnicki
491 Grove Street

Stacja No. 12—
A. Lorczak
291 Grand Street

MASPETH, L. I., N. Y.
Stacja No. 9—
Ravinis Music Store
40 Grand Street

NEW BRIGHTON, S. I.
Stacja No. 4—
L. Nadratowski
202 Jersey Street

NEWARK, N. J.
Stacja No. 2—
R. Tyjewski
47 Jones Street

Stacja No. 8—
S. Jagiełło
180 Warwick Street

YONKERS, N. Y.
Stacja No. 5—
Michael Winskowski
426 Walnut Street

Panna Suzanne Lenglen, francuska gwiazda tenisu, wystąpi w zawodach tenisowych, które się rozpoczną dnia 1-go lutego w Nicei. Helen Wills najgroźniejsza przeciwniczka słynnej mistrzyni rakiety, wyjechała ostatnio z Ameryki, ażeby się spotkać ze swoją współzawodniczką na polu tenisowem. Spotkanie to będzie jednym z najciekawszych w historji tenisu.

STRZAŁ KARABINOWY W TŁUM DZIECI

Szalony żołnierz we Lwowie zabił 14-letniego chłopca, przypatrującego się zabawie dzieci

We Lwowie doszło do tragicznego wypadku, który wstrząsnął całem miastem.

Przy ulicy Misjonarskiej, w pobliżu gmachu wojskowego, w którym mieszczą się biura rejonu inżynieryjno - saperskiego, gromadka dzieci bawiła się śniegiem, robiąc pod oknami urzędu wojskowego z kul śniegowych bałwana.

W czasie tej zabawy, z okna pierwszego piętra wychylił się szeregowiec Ryzań, żądając, aby dziatwa uciszyła się i przeniosła teren zabawy na inne miejsce.

Dzieci nie usłuchały wezwania szeregowca, a którýś z malców rzucił żart, że bałwan to pomnik zagniewanego żołnierza.

Niewinny ten żart wyprowadził z równowagi szeregowca Ryzania. Chwycił za karabin i dał kilka strzałów w kierunku dzieci. Jedna z kul trafiła w brzuch 14-letniego ucznia szkoły ludowej Franciszka Aleksandra Maksymowicza, syna robotnika miejskiego.

Strzał był śmiertelny, chłopiec zmarł przed przybyciem pogotowia.

Brutalnego szeregowca natychmiast obezwładniono i odstawiono do aresztu komendy miasta. Tu Ryzań wpadł w szał, zdemolował pokój, w którym go osadzono, rzucił się na jednego z oficerów.

Z polecenia prokuratora przewieziono go do więzienia wojskowego.

Śledztwo wykazało, że zabity Maksymowicz nie brał osobiście udziału w zabawie, ani nie drażnił szeregowca, lecz, przechodząc ulicą Misjonarską i niosąc obiad swemu ojcu, przystanął na chwilę, by przyjrzeć się zabawie dzieci.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

Bal Polskiego Uniwersytetu Ludowego

Rodacy i Rodaczki! Jak Wam wiadomo, w Jersey City istnieje Polski Uniwersytet Ludowy.

Nasza organizacja oświatowa może istnieć tylko oparta na zrozumieniu jednostek. Apelujemy więc do Was, Rodacy i Rodaczki, z Jersey City i okolicy, przyjdźcie nam z pomocą, przez wzięcie udziału w balu P. U. L., który odbędzie się w poniedziałek, 15-go lutego, b. r., o godz. 7:30 wieczorem na sali Białego Orła pár. 435 Newark Ave., Jersey City. Na balu przygrywać będzie doborowa polska orkiestra. Cena biletu 50 centów.

Komitet Balu.

Bal artystyczny

Cała Polonja w Jersey City i okolicy niecierpliwie oczekuje dnia 12-go lutego, kiedy to odbędzie się wspaniały Bal Artystyczny staraniem artystów Teatru Nowości, w sali Białego Orła, przy Newark Avenue.

Do tańca przygrywać będzie doskonała orkiestra Teatru Nowości profesora Komorowskiego. Bogaty program niespodzianek oczekuje zabawowiczów.

Niechaj nikogo nie braknie.

PASSAIC

Ważne dla Polonji w Passaic i okolicy

Staraniem miejscowego Komitetu im. Józefa Piłsudskiego urządzony zostanie odczyt na temat bardzo pouczający a mianowicie: „Życie Komendanta Józefa Piłsudskiego."

Odczyt wygłosi znany powszechnie w New Yorku ob. J. W. Wojtaszek.

Obywatele w Passaic i okolicy zejdźmy się i posłuchajmy rzeczy bardzo ważnych.

Początek o godzinie piątej po południu, w niedzielę, dnia 14-go lutego, na sali ob. J. Maciąga, pn. 40—3 ul., w Passaic, N. J.

Wstęp wolny.

O liczne przybycie uprasza miejscowy

KOM. Im. J. PIŁSUDSKIEGO.

Baczność Passaic i Okolica!

Franuś JEDLIŃSKI i Ivan PODDUBNY

walczą w Passaic, N. J.

WE WTOREK, 9-GO LUTEGO, 1926

W POLSKIM DOMU LUDOWYM, 1-3 Monroe Street

O GODZINIE 8:15 WIECZOREM

Za kilka dni będziemy świadkami niebywałych zapasów siłowych Zwolennicy sportu zapaśniczego w Passaic, poraz pierwszy będą mogli podziwiać siłę i spryt Franusia Jedlińskiego, jednego z najlepszych polskich siłaczy, młodszej generacji.

Dzięki temu, że Franuś będzie walczył w poniedziałek w Nowym Yorku, w 71-st Regiment Armory, miejscowemu promotorowi udało się go zakontraktować na wtorek 9-go lutego na Passaic. Zmierzy się on z węgierskim herkulesem Janosz Laba. Walka będzie trwać do ukończenia.

W następnej walce wystąpi rosyjski szampjon Ivan Poddubny z niemieckim kolosem H. Millerem. W trzeciej parze wystąpią Joe Komar, Litewski szampjon i Frank Brunowicz, polski atleta.

Te wielkie międzynarodowe zapasy zapowiadają się bardzo zajmująco, które bezwątpienia ściągną liczną rzeszę zwolenników sportu zapaśniczego. Radzimy zatem rodakom, by zawczasu postarali się o dobre miejsca rezerwowane, gdyż bilety już są do nabycia u pana Janca w Domu Ludowym, 3 Monroe St. Tą razą kasa będzie otwarta od 6-ej godziny wieczorem.

POLSKIE PLACÓWKI DYPLOMATYCZNE NA BLISKIM WSCHODZIE

Rząd polski, dążąc do ożywienia wymiany gospodarczej pomiędzy Polską a wszystkiemi krajami Bliskiego Wschodu, — stara się o tworzenie w tych kra jach placówek dyplomatycznych i konsularnych.

Dotychczas posiadamy poselstwa: w Angorze i Teheranie wraz z wydziałami konsularnemi przewidywane jest ponadto — jak już donosiliśmy — uruchomienie placówki dyplomatycznej w stolicy Egiptu — Kairze. Konsulat nasz w Jerozolimie został niedawno przekształcony na konsulat generalny.

Pozatem przewidywane jest utworzenie konsulatów honorowych w Aleksandrji (Egipt), Beyrucie i Bagdadzie, honorowe wicekonsulaty polskie będą utworzone w Damaszku i Alepie (Syrja), zaś honorowe agencje konsularne w Haifie (Palestyna) Armanie (Transjordanja), Bassorze i Mossulu.

Ministerstwo spraw zagranicznych podjęło prace przygotowawcze i upatrzyło już odpowiednich kandydatów na te stanowiska. Wszystkie wymienione placówki będą uruchomione w ciągu roku bieżącego.

KALENDARZYK ZABAW

10 kwietnia Tow. Kaz Pułaskiego, Gr. 16 S. S. P. urządza Wielki Jal. Wesenny w Labor Lyceum, Newark, Muzyka W. Hagerta.

10 lutego „Laf-a-Lot" Girls urządzają Towarzyską Zabawę w Simonson's, 1110 Broad St., Newark.

10 Lutego, Czwartek—Bal Karnawałowy Młodzieży Tow. „Chorągiew Polska" Wstęp 50 centów. Początek o godzinie 8ómej wieczorem.

12 Lutego, Piątek—Odczyt Historyczny Młodzieży Tow. „Chorągiew Polska. Początek o godzinie trzeciej po południu. Wstęp wolny.

13 Lutego, Sobota—Wieczorek Familijny Klubu Oświatowego.

13 lutego T-wo Śpiewu Harmonja urządza Bal Maskow. w swoim Domu Polskim, 282-90 New York Avenue, Newark.

LISTY DO ODEBRANIA

Roman Cybulski
Mrs. Walerja Winniszka
J. Rodzejewska
P. Jastrzembski
M. Rogus
W. Teletcky
Władysław Jankowski

Telefon: Greenpoint 7883
HENRYK SOKAL, M. D.
141 Kent St., Brooklyn, N. Y.
blisko Manhattan Ave.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po południu i od 4 do 8 wieczór.

Dziecko, Któregoście Pragnęły.

Pani Burton doradza kobietom w macierzyństwie i koleżankom.

„Przez przeciąg kilku lat byłam odmówiona błogosławieństwa macierzyństwa"—pisze Pani Margaret Burton z Kansas City. „Byłam bardzo nerwowa, a w niektórych chwilach przechodziłam straszne cierpienia i melancholję. Teraz jestem dumną matką ślicznej córeczki i prawdziwym przyjacielem i natchnieniem dla swego męża. Wierzę, iż setki kobiet pragną dowiedzieć się o moim sekrecie do mego szczęścia, a ja chętnie wyjawię go mężatkom, które listownie zechcą zwrócić się do mnie." Pani Burton doradzi bezpłatnie. (Ona nic nie sprzedaje. Listy winny być adresowane do Pani Margaret Burton, 504 Massachusetts, Kansas City, Mo. Wszelkie listy będą traktowane jako poufne.

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8:30 wieczór
w niedziele do 1 po południu
823 E. 10th St., New York City

Laboratorja Diagnostyczne X-Ray
24 EAST 63 UL.
między Madison i Piąta Ave.
Dokładne badanie fizyczne, włącznie badanie krwi i moczu.
Żołądek, płuca, opona śliczkowa, jelita specjalnie badane zapomocą X-Ray.

Choroby Kobiece
Pęcherz i nerki badane i leczone przez znanego specjalistę
DR. I. MICHEL
GODZINY PRZYJĘĆ: 11—1 pop. 4—8 w.

Dr. M. MAISEL
poprzednio asystent w Klinice Brussels Uniwersytetu i były lekarz Rządu Polskiego.
136 E. 17 St., New York City
pomiędzy 3-cią Avenue i Irving Place
Dr. M. Maisel jest specjalistą i od wielu lat leczy wyłącznie niebezpieczne i zastarzałe choroby mężczyzn i kobiet; również choroby skórne i krwi.
Badanie krwi i moczu.
Godziny biurowe: 10—1; 4—8; w niedzielę 10—12

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ:
Leczenie elektrycznością i djagnoza za pomocą Promieni "X"
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 4 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon: Dry Dock 2628

CENTRALNA POLSKA LECZNICA
DR. JÓZEF ZAMOSCJE
POLSKI LEKARZ
193 Second Ave., róg 11 ul., New York
SPECJALIŚCI
od chorób chronicznych mężczyzn i kobiet: skórnych, wewnętrznych, nerwowych i krwi. Wydział Kobiecy: lekarz-kobieta udziela wszelkiej potrzebnej porady.
Leczenie elektryczności i promienia. mi Roentgena Światła Alpejskiego. Diagnoza za pomocą Promieni X-Ray.
Godziny: od 9 rano do 8 wieczorem
W niedziele od 10 do 12 w poł.
Telefon: Stuyvesant 9716

Drobne Ogłoszenia

Farmy na sprzedaż
(Farms for Sale)

MAŁA FARMA w New Brunswick, New Jersey
16,000 kwadratowych stóp.—Cena $275 $50 gotówki, reszta $5.00 tygodniowo. Jeden bok od szkoły, szkoły i elektryka, niedaleko 70 wielkich fabryk. HAMILTON REALTY COMPANY, World Building, 63 Park Row, New York City, Room 713.

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

BUNGALOW na sprzedaż: czteropokojowy wanna, zamknięty porch, wszelkie ulepszenia, cztery loty, dwa garaże na samochody, autobusy przejeżdżają koło drzwi. Jamaica albo „City Line" blisko szkoły i sklepów, cena $4,000, podatek wykluczony. Zgłoszenia, Charles Meisner, 1411 Grant Place, Springfield Garden, L. I. Telefon, Laurelton 1612.

TANIEJ NIŻ $25.00 ZA LOTĘ

AKROWY KAWAŁ ZIEMI, wysoki, suchy i równy, leżący o 20 mieljskich lotom, w Central Isiip, Long Island, blisko 50-stopowego nowego Cross Island Boulevard i na głównej linji Long Island Railroad, łatwy dojazd, dokonania miejscowość na budowie kur, bungalows etc., w dzielnicy sosnowych drzew, pełna cena $495, gotówki $50, $4.00 miesięcznie. Pisać do GLEASON & DOLAN, 252 West 42nd Street, New York City. Telefon, Wisconsin 0634.

$5,600 KUPI śliczny dom, wykluczając podatek, wartości $6,500; duży kawał ziemi; 28 minut od Manhattan, ogrzewanie elektryka; kafiowa łazienka, kafiowa kuchnia; porcelanowa prahnia; suut parlor; driveway; miejsce na garaż; szeroka ulica; wykładane cementem wejście; szkoły, rzadka okazja; $500 gotówki, $25 miesięcznie spłaty. McNeer, Corn Exchange Bank Bldg., Sutphin Blvd., naprzeciwko stacji Jamaica L. I. R. R. Telefon Jamaica 8010 codziennie i w niedzielę.

$400 GOTÓWKI. Reszta $.5 miesięcznie. 5 pokojowy, oddzielny dom. Wszelkie urządzenia. Enclosed porch. Cena $4500. Zgłoszenia Maurice, 10625 Jamaica Ave., róg 110 ulicy, Richmond Hill. Elewatorem z Chambers Street, sejść na stacji 111 ulicy. Jeden blok do tyłu. Otwarte w niedzielę. Sprzedaż zaraz.

KAWAŁKI ziemi — 1-2-3-4 i 5 akrowe w dzielnicy Setauket Wpaskie, suche.—„Hoom" $200 za akr, $50 gotówki, reszta $10 miesięcznie. Oferta ograniczona dla odpowiedzialnych osób tylko. Pisać 512 Nr. 5 Beekman Street, New York.

FARMA domy umeblowane, duże i małe, wszędzie. Pisnele po listę bezpłatnie. Kushner, 208 E. Broadway. Telefon Orchard 2317.

Interesy do sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA; dobre miejsce; $250 wyjeżdżam do Europy. 80 Morgan Ave., Brooklyn.

BUCZERNIA i groceria do sprzedania; niska cena dla prędkiego kupca; targ $800 tygodniowo; z domem lub bez. Zgłoszenia do Kavinia, 49 Grand Street, Maspeth, L. I.

BUCZERNIA w polskiej dzielnicy; interes wyrobiony. Zgłoszenia listownie lub osobiście. J. Pawłowski, 495 West 49th St., New York.

BUCZERNIA i groceria do sprzedania; cena umiarkowana, zarobek $500 tygodniowo; wiadomość w buczerni. 522 Boulevard, Bayonne, N. J.

CANDY Store na sprzedaż tanio: Soda Fountain, trzy-pokojowe mieszkanie, wanna i elektryka. 69 Sutton Street, Greenpoint, Brooklyn.

CANDY Store do sprzedania; trzy pokoje na sklepem. Zgłoszenia 65 Morris Street, Jersey City, N. J.

CANDY Store, Soda Fountain sprzedam przy stacji B. M. T. 719—6th Ave., Brooklyn.

DELIKATESSEN i groceria do sprzedania dla prędkiego kupca, cena niska, z powodu innego interesu. Glazer, 17 Clearmont Avenue, Maspeth, L. I.

DOBRA sposobność dla prędkiego kupca w Passaic, N. J. i Wallington, N. J. buczernia i groceria w polskiej dzielnicy i groceria do sprzedania za połowę ceny z powodu wyjazdu z miasta. Zgłosić się do J. F. Kowal 59 Union Boulevard, Wallington, N. J. Telefon, Passaic 1946.

GROSERNIA i dom dwufamilijny na sprzedaż, mieszkania po sześć pokoi. 123 North 4th St., Brooklyn.

GROSERNIA delikatessen musi być zaraz sprzedana. Zgłosić się 376 Oakland St., Brooklyn.

GROSERNIA i delikatessen store na sprzedaż; tani rent; musz się wycofać z interesu; Informacje w biurze. 588 Manhattan Avenue, Brooklyn.

GROSERNIA na sprzedaż bardzo tanio z powodu choroby; dobry interes; w dobrej dzielnicy. Zgłoszenia 90 Nassau Avenue, Brooklyn.

ICE CREAM i stationery store na sprzedaż; biliso szkoły; musi być sprzedany z powodu choroby. Działalcie szybko. 122 Greenpoint Avenue, Bilasville, Queens.

NADZWYCZAJNA sposobność do zrobienia pieniędzy by pozostukje interesu buczernię lub masarnię, niech się zgłosi do Nowego Świata, właściciel musi sprzedać z powodu choroby; dobry interes; w dobrej dzielnicy. Zgłoszenia 90 Nassau Avenue, Brooklyn.

POOL ROOM—sześć stołów, nowe sukno, wszelkie urządzenia; sprzedam za $500 z powodu interesu. Zgłoszenia po godzinie piątej 52 East 19th St., Bayonne, N. J.

PIEKARNIA, dzielnica 1 buczowna sprzedaż; targu tygodniowo $850 do $900; Dodge Truck. Telefon, Hugunot 4321, 728 Third Avenue, Brooklyn.

Z POWODU wyjazdu do kraju sprzedam groserję i buczernię; tani rent; dobra sekcja. Zgłoszenia do 110—3rd Street, Passaic, N. J.

Różne do sprzedania
(Miscellaneous for Sale)

MEBLE i pokoje na sprzedaż. Pierwsze piętro (back), 247 East 2nd St.

WARSZTAT do reperowania trzewików na sprzedaż; maszyneczka, dobry interes; potrzeba przyspieszna; rent $40. 540 East 156th St.

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

POTRZEBA chłopców powyżej 16 lat do nauki złotera Hemill Silverware Co., 103 Mott St.

PLATERS pomocników doświadczonych potrzeba do plating shop; Hemill Silver Ware, 103 Mott St.

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

TINSMITHS
i do pracy przy metalu potrzebni.
Zgłaszać się
STATEN ISLAND SHIPBUILDING CO. MARINERS HARBOR
STATEN ISLAND.

POTRZEBNI CHASERS
doświadczeni przy robotach z bronzu. Stała praca, lub może być praca dawana do domu.
FRANK COLLINS
Room 545 — 225 — 5th Ave.

MĘŻCZYZN
do malowania samochodów
pierwszorzędnego „striper" i do wykończania; również do zajęcia się sklepem, jak i „body" i „chassis" pracownika. Zgłoszenia MIEROBLIKE AUTO PAINTS-ING SYSTEM, 100-102 Meeker Avenue, Brooklyn.

PRASOWACZY przy męskich paltach. Rosenberg, 11 piętro, 45 West 27th St.

POTRZEBNY JANITOR do apartamentu przy East 25 Street. Mieszkanie i pensja. — Zgłaszać się o 11 rano. DANIEL R. EHRLICH CO. 152 West 42 St. — Room 1120.

POTRZEBUJEMY 3 mężczyzn, władających polskim językiem do pracy dla wielkiej korporacji realnościowej. Doświadczenie nie wymagane. Stała praca. Potrzebujemy też 3 mężczyzn do pracy częściowej. Jest to chrześcijańska firma. Gwarantujemy satysfakcję. Zgłoszenia Nowy Świat.

DOŚWIADCZONY mężczyzna potrzebny do dostajni. — Koggan 233 Alabama Ave., Brooklyn.

MĘŻCZYZN — możecie zarobić $50 tygodniowo i więcej; nauczcie się operować maszynami kinematografisemi, stała praca. Edwards 132 East 23rd Street.

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

HAND CROCHETERS
przy stemkowych kapeluszach; robota domowa. — Zgłosić się natychmiast.
FLINT HAT,
23 West 38th St.
Wisconsin 7718.

MODYSTKA
przy kapeluszach, mogąca kopjować. Praca od sztuki lub tygodniowo. Stała praca; dobra zapłata. Zgłoszenia cały tydzień.
AERIAL HAT COMPANY
65 West 36th St.

OPERATOREK
doświadczonych przy sukniach; dobra zapłata, stała praca. 148 Clinton Ave. Maspeth, Long Island, róg Marshall St.

OPERATOREK
przy dziecięcych ubraniach, doświadczone przy Singer maszynach W(J)FAMILY.
471 — 18th Street,
Brooklyn — top floor.

OPERATOREK przy chłopięcych palących ubraniach. Zgłoszenia Hills, 900 Myrtle Avenue, róg Summer Ave., Brooklyn.

WIELE służących i kobiet do pracy w restauracji potrzeba. Adam Winiarski, 215 East 4th Street. Sprawdzona polska agencja poszukiwania pracy.

OPERATOREK potrzeba na maszyny do szycia, doświadczenia nie wymagane. Grasse, 114 North 4th St., Brooklyn.

POTRZEBA DZIEWCZĄT do nauczenia się na singer maszynach przy damskich muślin bieliźnie. M. Weisenfeld, 104 Bleecker St.

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJE Franciszka Gadeckiego wiek 34 lat; pochodzący ze Starodrób, powiat Prienai. W sprawie spraw. Zgłoszenia do Stefan Żutkowski 810 Dawson Street, Bronx. Gadecki Słubował w Rogotowskich.

MARJA STRYCHA poszukuje kuzyna Franciszka Chajczyka, dawniej samiec kaiga w Dąbrowie Górniczej wpłoce — Podobno pracował i zamieszkiwał w piekarni w New Yorku. Ktoby mógł udzielić informacji lub on sam proszony jest zgłosić się do Andrzeja Zebada, 280 Kingsland Ave., Brooklyn.

Kapitał i interesy
(Business Opportunities)

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczone na drugie i trzecie hipoteki, pożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp. 132 Fulton St., B'klyn. Tel., Triangle 7892.

Szkoły
(Schools)

MĘŻCZYZNI Nauczcie się Balbierstwa. Zapraszadzie zarabiać mało pieniędzy.— Pobierzcie większe pensje. Jedni pracujcie we dnie, wedle wieczorny kurs. Mamy taką samą ilość członków we dnie, jak i wieczorami. National Barber College, 150 — 3 Ave., blisko 15-ej ulicy, New York City.

SZKOŁA polsko-angielska dla wszystkich najmłodszych. Dom Narodowy, 28 St. Mark's Place, New York.

Pomieszkania do wynajęcia
(Apartments to Let)

DWU-pokojowe apartamenty, $8, $10 i $12 miesięcznie. 437 East 16th Street.

TRZY pokoje, wanna, elektryczność, gorąca woda, prywatny polski dom. 340 East 147th St., Bronx.

CZTERY widne pokoje, świeżo odmalowane blisko subway'u, rent $14. 245 Devoe St., Brooklyn.

Pokoje umeblowane
(Furnished Rooms to Let)

UMEBLOWANE pokoje do wynajęcia. Zgłosić się Barnard, 247 Greenpoint Avenue, Brooklyn.

POKOJ do wynajęcia przy polskiej rodzinie, 1368 — 1st Ave., apt. 3R.